

„WOJENKA” O PARKING



str. 11

ŻYCZENIA DLA DZIADKÓW



str. 2

MUSIMY SIĘ
OGARNAĆ
– APELUJE
BURMISTRZ
LIPIŃSKI



str. 2

Nowy
Tygodnik
Regionalny

cena
1,70 zł
w tym 8% VAT

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 19 STYCZNIA • NUMER 121/15

HARUJĄ ZA GROSZE BŁAGAJĄ BURMISTRZA O POMOC



Urząd miasta nie kontroluje pieniędzy, które przekazywane są do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Srodki zamiast na pensje w znacznej mierze idą na administrację. Opiekunki osób starszych i schorowanych na miesiąc mają niewiele ponad 700 złotych. Ledwo wiąza koniec końcem. Kilka dni temu spotkały się z burmistrzem. Czy nowa władza pomoże zrozpaczoną kobietom?
więcej str.5

AWARYJNA
ANTYKONCEPCJA
WZBUDZA
EMOCJE

str. 3

STRAŻACY Z OZORKOWA NA MECZE
JEZDZĄ WOZAMI GAŚNICZYMI



str. 11

PODPALACZ Z WYROKIEM



str. 11



**Zatańczyli
poloneza**

str. 9

ISSN 2299-3703



9 772299 370201

153

MUSIMY SIĘ OGARNAĆ, ŻEBY BYŁO... FAJNIE – mówił burmistrz

Łęczycza Na uroczystym spotkaniu noworocznym w Zamku Królewskim w Łęczycy pojawiła się elita wojewódzkiej polityki, władze powiatu, miasta oraz przedstawiciele służb mundurowych. Wszystko po to, aby pokazać się w szerszych kręgach wpływowych osób i skłonić do finansowej pomocy miastu. Zamkowa „sesja” zorganizowana była przede wszystkim w jednym celu – materialnym. Jak stwierdził Zenon Koperkiewicz, przewodniczący rady miasta – bez polityków, bez pieniędzy, nie damy sobie rady.

Podczas oficjalnej części burmistrz Łęczycy przedstawił krótką historię miasta, plany rozwoju i aspiracje. Czy uda się je zrealizować? Wszystko w rękach naszych samorządowców. - Chcemy, aby Królewskie Miasto Łęczycza było miejscem przyjaznym dla ludzi młodych i dojrzałych, będziemy inwestować w edukację dzieci i młodzieży do potrzeb zmieniają-

cego się świata. Jednocześnie chcemy, aby Łęczycza była miejscem, w którym żyje się wygodnie i aktywnie – mówił burmistrz Krzysztof Lipiński. - Musimy się ogarnąć, żeby było fajnie – podsumował.

Podczas piątkowego spotkania wielokrotnie podkreślano fatalną sytuację Łęczycy i zajmowanie ostatnich miejsc w wojewódzkich rankingach. Żeby się wybić miasto potrzebuje niemało środków finansowych. Może uroczystość w komnatach zamku przyniesie zamierzony efekt i wpływowi politycy zaczną pomagać miastu? Póki co, oprócz napawających nadzieją zapewnień, podczas piątkowego spotkania żadne konkretne propozycje współpracy nie padły. Pozostaje liczyć na to, że słowa zamieniają się w czyn.

- Na szczyt, który otrzymałam jest napisane słowo „przyjaciół” uważam, że na miano przyjaciela trzeba sobie zasłużyć – zadeklarowała Joanna Skrzydlewska, członek zarządu wo-



jewództwa łódzkiego. Po tych słowach, przewodniczący rady miasta wykorzystał okazję i podkreślił, (tu cytuję) „ten szczerbiec jest m. in. do wycięcia nam drogi do pieniędzy unijnych” – zaznaczył Z. Koperkiewicz, który w oryginalny sposób zakończył swoje przemówienie.

- Proszę nauczycieli, tak jak lekarzy, o jedno: żeby lekarze wzięli się za leczenie a nauczyciele za naukę naszych dzieci.

Część oficjalna spotkania w murach łęczyckiego zamku przeplatana była występami muzycznymi. Ola Chrzanowska oraz

Krzysztof Kowalski zaśpiewali kolędy a Kapela łęczycka zagrała muzykę folklorystyczną.

W piątkowej uroczystości udział wzięli m. in. Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, Joanna Skrzydlewska i Paweł Bejda, członkowie zarządu województwa łódzkiego, Tadeusz Woźniak i Michał Pacholski, posłowie na Sejm RP, Wojciech Zdziarski i Krystyna Pawlak, władze powiatu łęczyckiego, przedstawiciele wojska, straży pożarnej i policji oraz wójtowie łęczyckich gmin.

tekst i fot. (MR)

Budynek GOK na sprzedaż?

Daszyna W piątek po południu mieszkańcy gminy Daszyna zorganizowali spotkanie, którego głównym tematem była sprawa Gminnego Ośrodka Kultury. Budynek od października stoi praktycznie niewykorzystany i niszczy się generując straty finansowe w budżecie gminy. Mieszkańcy sprzeciwiają się pomysłowi sprzedaży obiektu i szukają możliwości jego wykorzystania. Budynek Gminnego Ośrodka Kultury był do niedawna wykorzystywany przez szkołę w Daszynie do prowadzenia zajęć sportowych dla dzieci. Po oddaniu do użytku hali sportowej, przestał być potrzebny.



Mieszkańcy nie chcą, aby budynek został sprzedany

- Budynek GOK jest zadbane, ładny i dość duży a od października nie jest wykorzystywany, sporadycznie odbywają się tam różne spotkania. Utrzymanie obiektu kosztuje, w sytuacji gdy stoi pusty generuje niepotrzebne koszty. Temat GOK-u jest otwarty, prowadzimy rozmowy z mieszkańcami, czekamy na propozycje, analizujemy różne możliwości wykorzystywania obiektu – informuje wójt gminy Daszyna, Zbigniew Wojtera. - Sprzedaż budynku nie jest jedynym rozwiązaniem problemu, w grę wchodzi też wynajęcie pomieszczeń. Jeżeli gminne organizacje, stowarzyszenia czy mieszkańcy nie zaproponują dobrego sposobu na zagospodarowanie budynku, będziemy zastanawiać się co dalej zrobić.

(MR)

Przed nami Dzień Babci i Dziadka

Łęczycza 21 i 22 stycznia nasi seniorzy najbardziej czekają na odwiedziny swoich wnucząt i prawnucząt. W swoje święto jeszcze bardziej dziadkowie powinni czuć, że są kochani i bardzo potrzebni.

Z okazji tych dwóch wyjątkowych dni dzieci, jak co roku, przygotowują przedstawienia, robią laurki i uczą się na pamięć wierszyków. Wszystko po to, by sprawić dziadkom przyjemność.

W Łęczycy prawdopodobnie najstarszym dziadkiem jest Stanisław Konopa urodzony 8 maja 1922 roku. Mimo, że ma tylko dwoje wnucząt i dwóch prawnuków i wszyscy

czworo mieszkają w Łodzi, jest szczęśliwym i bardzo pogodnym dziadkiem.

- Moje wnuki wyjechały, ale to dobrze, bo znaleźli dobre prace. Wnuk Tomasz, niestety, jest kawalerem, ale wnuczka Agnieszka ma dwóch synów – Mateusza (2 lata) i Igora (12 lat). W prawdzie nie odwiedzają mnie zbyt często, ale bardzo często do mnie dzwonią. Ostatnio widzieliśmy się na Boże Narodzenie, bardzo ucieszyła mnie ich wizyta – wspomina S. Konopa. - Dzieci w rodzinie to ogromne szczęście, dają dużo uśmiechu i radości. Jestem bardzo dumny ze wszystkich moich wnucząt i wszystkich bardzo kocham. Wiem, że oni

też mnie kochają. W dzień dziadka może zrobić mi niespodziankę i mnie odwiedzą, byłoby mi niezmiernie miło. Nie chcę żadnego prezentu, wystarczy buziak.

Wnuczki i wnukowie, dla dziadków nie są ważne wyszukane prezenty ani oryginalne niespodzianki. Nie oczekują podarunków a jedynie wspólnie spędzonego popołudnia bez zbędnego pośpiechu, który przecież mamy na co dzień. Warto poświęcić jedno popołudnie na przykład na wspólne przeglądanie rodzinnego albumu ze zdjęciami, wspomnianie i zwyczajne spędzenie czasu z kochanymi seniorami.

tekst i fot. (MR)



93-letni Stanisław Konopa liczy, że w dzień dziadka zobaczy wnuczęta i prawnuki

DZIECI SKŁADAJĄ ŻYCZENIA DZIADKOM



Igor Rogala

Razem z bratem Dawidem z okazji Dania Babci i Dziadka życzymy dużo zdrowia, uśmiechu, radości każdego dnia i zadowolenia z wnuków. Chcielibyśmy, żeby nie mieli problemów, spędzali z nami dużo czasu na zabawie i podczas spacerów. Życzymy im lepszego życia i dużo spokoju.



Wiktor i Sandra Lewandowski

Życzymy naszym kochanym Dziadkom dużo zdrowia, szczęścia i uśmiechu oraz żeby zawsze byli bardzo radośni. Niech mają w życiu dużo słońeczka. Kochamy ich za to, że spędzają z nami dużo czasu. Chodzą z nami na spacer i do sklepu, zawsze kupują nam lizaki albo cukierki.



Olaf Fosse

Najważniejsze jest dla Dziadków zdrowie, żeby mogli cieszyć się ze wszystkiego, dużo żartować i uśmiechać się do wszystkich. Życzę im też, żeby mieli dużo pieniędzy, bo wtedy będą mogli kupować mi fajne autka. Kocham moim Dziadków za to, że są i za to, że też mnie bardzo kochają.



Aleksander Grzelak

Z okazji Ich święta, życzę moim Dziadkom jak najwięcej uśmiechu i pogody ducha. Bardzo dużo zdrowia dla mojego Dziadka i spokoju dla Babci. Życzę, żeby dziadkowie nie mieli żadnych problemów, zwłaszcza z nami, gdy jesteśmy niegrzeczni a czasami tak właśnie się zdarza. Niech im słońce zawsze świeci.



Marcel Voss

Ja i moja siostra Nikola bardzo kochamy naszych Dziadków. Babcia Marysia piecze najlepsze ciasta, Zosia kupuje nam jajka z niespodzianką. Na Dzień Babci i Dziadka składamy życzenia zdrowia, radości i uśmiechu. Niech nasi kochani Dziadkowie mają do nas dużo cierpliwości.

Pigułka „dzień po” bez recepty

Komisja Europejska postanowiła, że środki antykoncepcji awaryjnej, czyli tzw. pigułki „dzień po”, będą mogły być sprzedawane w krajach Unii Europejskiej bez recepty, do czego kraje członkowskie będą musiały się dostosować. Decyzja dotycząca jednej małej tabletki wywołała prawdziwą burzę ideologiczną.

- Do tej pory pigułki dostępne były tylko z receptą wypisaną przez lekarza specjalistę. Jeżeli była taka recepta, bez problemu można było kupić tabletkę. Na razie jeszcze nie było zainteresowania kupnem tabletek „po” bez recepty – usłyszeliśmy w łęczyckiej aptece. - Nie nam oceniać, czy branie tabletek „dzień po” jest zgodne z ludzkim sumieniem, czy też nie. To indywidualna sprawa każdej kobiety, która decyduje się na jej zakup.

Apteki nie przewidują znacznie większego zainteresowania pigułkami antykoncepcji awaryjnej, chociażby dlatego, że wiąże się to z dość dużym wydatkiem. Jedna awaryjna pigułka kosztuje około 120 zł.

- Trzeba podkreślić, że tzw. „pi-

gułki 24 po” nie mogą być stosowane jak normalne tabletki antykoncepcyjne. To opcja awaryjna, która uniemożliwia zapłodnienie w sytuacji gdy doszło do stosunku bez zabezpieczenia – informują łęczyccy farmaceuci. - Jeżeli

ny, czyli jako każdorazowy środek antykoncepcyjny, to mogą okazać się szkodliwe.

Dla starszego pokolenia stosowanie antykoncepcji, tym bardziej pigułek „dzień po” może być niemoralne. Dla wielu młodych kobiet bywa często ostatnią deską ratunku. -

od Aleksandry Polińskiej, 26-letniej spotkanej w centrum miasta. - Moja koleżanka kiedyś potrzebowała takiej tabletki, dostała receptę od ginekologa i poszła do apteki. Trafiła na starszą farmaceutkę, która kładąc pigułkę dość wymownie się na nią spojrzała. Nie mogła odmówić sprzedaży, bo nie miała prawa posługiwać się klauzulą sumienia. Nikt nie ma prawa oceniać nas na podstawie tego, jaki lek kupujemy.

W tym tygodniu w aptekach powinny już być dostępne bez recepty pigułki „dzień po” a farmaceuci nie mają prawa odmówić ich sprzedaży.

Antykoncepcja w tzw. przypadkach nagłych jest skuteczna do 120 godzin (5 dni) od stosunku płciowego bez zabezpieczenia lub w przypadku, gdy zastosowana metoda antykoncepcji zawiodła. Metoda ta powinna być stosowana tylko w sporadycznych przypadkach. W żadnym razie nie może zastępować stałej antykoncepcji.

(MR)



foto: Internet

chodzi o szkodliwość tych pigułek, to trudno powiedzieć. Na ulotkach wypisane są możliwe skutki niepożądane, ale tak jest w przypadku większości leków. Jeżeli kobiety zaczynają je stosować z innym przeznaczeniem niż powin-

Można prowadzić bezcelowe dyskusje o moralności, ale prawda jest taka, że samotna matka z dzieckiem w dalszym ciągu jest postrzegana jako ta, która źle się prowadziła i zaszła w ciążę nie mając męża. Czy takie opinie nie są krzywdzące? - usłyszeliśmy

Spora suma dla WOŚP

Łęczyca Udało się zebrać prawie 30 tys. zł. Mieszkańcy przez cały dzień chętnie wsparli 23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, czego efekty obrazują liczby. Mimo nieprzychylnego pogody włączyliśmy się w zbiórkę pieniędzy dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci oraz dla godnej opieki medycznej seniorów. Z dwóch łęczyckich sztabów 120 wolontariuszy zebrało około 25 tys. zł. To dopiero wstępne wyliczenia, ostateczna kwota może być wyższa. - Dokładna suma pieniędzy będzie znana w tym tygodniu. Jeśli chodzi o inne miejscowości, z których wpływały pieniądze do sztabu mieszczącego się przy Urzędzie Miejskim. Były to Leżnica Mała – 1.358,19 zł oraz Daszyna – 2.360,40 zł – informuje **Rafał Koperkiewicz** z referatu rozwoju i promocji miasta. Im więcej zebranych pieniędzy, tym lepiej, ale przecież liczył się każdy grosz i w tym dniu na pewno najważniejsza była chęć niesienia pomocy chorym dzieciom i seniorom z całej Polski.

(MR)



reklama



Największy wybór mebli w regionie!

**Nowe wzory
Ceny producenta**

- Kuchnie na każdy wymiar
- Galeria stołów i krzeseł
- Narożniki
- Kanapy i wypoczynki
- Sypialnie i szafy
- Meble systemowe

**Kuchnie od:
499zł**



**STUDIO
KUCZENNE
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR**

**SUPER
OFERTA
narożników**

**Narożniki od:
879zł**



Łęczyca, al. Jana Pawła II 7

**Segmenty od:
899zł**



MEBLE SIADACZKA

Łęczyca ul. Aleje Jana Pawła II 7 (24) 721 63 84

Łowicz ul. Blich 32 c (46) 837 95 16

Gostynin ul. Kutnowska 14 (24) 235 27 27

Krośniewice ul. Targowa 8 (24) 25 23 507

Kutno ul. Józefów 7 (24) 355 76 40

www.meblesiadaczka.pl

**Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14
DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!**

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

**Santander
CONSUMER BANK**

[SALONY MEBLOWE SIADACZKA] występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

W „ŁĘCZYCANCE” PRACUJĄ DO PÓŹNA

Nadgodziny w spółdzielni mieszkaniowej to, jak zaobserwował jeden ze spółdzielców, sytuacje powtarzające się w ostatnim czasie dość często. Zaniepokojony łączycanin napisał list do redakcji, w którym zwraca uwagę m. in. na nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy w siedzibie SM.

- Czy pracownicy mogą sobie wchodzić do spółdzielni kiedy chcą, jak do swojego domu i mają do niego klucze? Przecież spółdzielnia jest instytucją taką jak każda inna, gdzie przecież obowiązują jakieś prawa i reguły. W innych instytucjach też trzeba zrobić zestawienia, bilanse, sprawozdania, zmiany oprogramowania, lecz instytucje przestrzegają norm - przeczytaliśmy w nadesłanym do redakcji liście. - Może w spółdzielni czas na inspekcję pracy? Czy obecna rada nadzorcza jest zorientowana w sytuacji i czy w tym przypadku zamierza coś zmienić?

Zapytany o zdanie prezes „Łęczycanki”, potwierdza, że czasami pracownicy rzeczywiście zostają po godzinach. Zaprzeczają jednak oskarżeniu, że każdy z pracowników posiada klucze do siedziby spółdzielni.

- Pracownicy S.M. Łęczycanka przychodzą do pracy zgodnie z wyznaczonymi godzinami, czyli o 7.30, z wyłączeniem środy, kiedy to zaczynaemy pracę o godzinie 9.00. W związku z tym, że wdrażamy nowy system informatyczny zdarza się potrzeba pracy po godzinach. Nie są to jednak sytuacje powtarzające się codziennie, na pewno też nikt nie przychodzi do pracy w niedzielę i święta. Ręczne wprowadzanie danych do nowego

systemu niestety jest pracochłonne i wymaga dodatkowej pracy. Należy podkreślić mobilizację załogi, która w pełni rozumie sytuację i utożsamia się z pracą w spółdzielni - komentuje Jarosław Pacholski, prezes „Łęczycanki”. - Po godzinach pracy w spółdzielni odbywają się również posiedzenia Rady Nadzorczej i posiedzenia poszczególnych komisji. Po godzinie 17.00 wykonywane są prace porządkowe przez pracownika spółdzielni. Oczywiście nie wszyscy pracownicy mają klucze do spółdzielni, a każdorazowe wejście po zamknięciu, wymaga wprowadzenia kodu dostępu, który znany jest nielicznym pracownikom.

Wydłużony czas pracy w „Łęczycance” może potrwać nawet do kwietnia. To mało optymistyczna wiadomość dla pracowników, którzy w siedzibie spółdzielni spędzają już i tak sporo czasu. Jeżeli jednak założenia szefów spółdzielni okażą się skuteczne w praktyce, trud ma się opłacić.

- Zarząd wspólnie z Radą Nadzorczą i pracownikami podejmuje działania mające na celu znaczną poprawę jakości obsługi członków spółdzielni. Poprzedni system informatyczny składał się z 9 osobnych programów, które nie były ze sobą kompatybilne i miały bardzo ograniczoną ilość funkcji, nie były też w należyty

sposób aktualizowane. Część tych programów pracowało na starym systemie operacyjnym DOS, którego dzisiaj się nie używa, a jego możliwości są ograniczone. Za każdy należało płacić osobny abonament - informuje prezes Pacholski. - Po wdrożeniu nowego rozwiązania, wszystkie działy będą obsługiwane przez jeden wspólny i nowoczesny program, a S.M. „Łęczycanka” poniesie mniejsze koszty jego utrzymania - około 1.360,00 zł miesięcznie, a nie ponad 2.000 zł, jak to jest obecnie. Myślę, że nowy system zacznie działać w drugim kwartale tego roku. W planach mamy również wprowadzenie do końca bieżącego roku elektronicznego przesyłu bankowego oraz elektronicznego biura obsługi spółdzielców.

tekst i fot. (MR)

Prezes Jarosław Pacholski mówi o zmianach w systemie informatycznym



fot. Małgorzata Robaszkiewicz

Mieszkańcy bez wody

Łęczycza Woda zamiast do mieszkań popłynęła wzdłuż ulicy Zachodniej. Wskutek awarii rury wodociągowej wody w mieszkaniach nie było przez około trzy godziny. Na szczęście wszystko udało się naprawić, bez potrzeby większego rozkopania drogi.

Do awarii doszło we wtorek, około godziny 15.00. Gdy pracownicy PGKiM-u przyjechali na miejsce nie było do końca wiadomo, w czym tkwi problem. Podjęto decyzję o zakręceniu wody i zaczęto kopać.

- Okazało się, że pękła rura wodociągowa doprowadzająca wodę

do kilku budynków. Przez około 3 godziny wody nie mieli mieszkańcy osiedla Medyk oraz bloków nr 29, 25 i 27 przy ulicy Zachodniej - informuje Kazimierz Trzeciak z zakładu wodociągów i kanalizacji. - Na szczęście do wieczora udało się przywrócić mieszkańcom bieżącą wodę.

Po wstępnym usunięciu problemu, niestety, okazało się, że pracownicy musieli rozkopać fragment ulicy Zachodniej ścinając dość duży fragment nowej nawierzchni. W piątek zakończono pracę.

(MR)



Z przystankiem same problemy?

Gm. Łęczycza Przystanek autobusowy dla dzieci miał być udogodnieniem, okazało się jednak, że takie proste to nie będzie. Gdy udało się już załatwić kostkę do wyłożenia placu, wichura, która przeszła nad powiatem łęczyckim, pokrzyżowała plany i powaliła wiatę.

Niby z odzysku, bo przewieziony przez sołtysa Zdun w czasie wymiany przystanków przy drodze wojewódzkiej nr 703, ale odmalowany, z nowym zadaszaniem i wstawionymi ściankami. Miał być schronieniem od deszczu dla dzieci czekających na autobus szkolny.

- Niestety, przystanek nie był odpowiednio zabetonowany, dlatego, że nie pozwalały na to warunki pogodowe i wiatr przewrócił go do tyłu. Teraz należy go umiejętnie, w odpowiedni sposób podnieść, tak, żeby go dodatkowo nie uszkodzić -

wyjaśnia Andrzej Krzyżaniak, sołtys miejscowości Zduny. - Załatwialem ten przystanek, jest tutaj potrzebny, chciałem, żeby ładnie to wyglądało. Nawet kostka brukowa była już naszykowana, żeby dokończyć pracę, jak tylko pogoda na to pozwoli. Mam nadzieję, że wichura bardzo go nie zniszczyła i będzie można zrobić wszystko, co zostało zaplanowane.

Oprócz położenia kostki pod przystankiem, w planach, choć nieco dalszych, jest jeszcze montaż tablicy informacyjnej.

Przystanek w Zdunach nie był mocno przymocowany do ziemi, nie dziwi więc, że wiatr go przewrócił, nie jest jednak jedyną przewróconą wiatą. Niektóre, z pozoru solidne i porządnie zabezpieczone konstrukcje przy drodze prowadzącej w kierunku Podgębic również nie wytrzymały siły wiatru.

(MR)



W Łęczycy nie ma przyszłości?

Nie tylko młodzi i wykształceni łączycanie opuszczają miasto w poszukiwaniu pracy. Dla niektórych, zwłaszcza tych z przeszłością, też nie ma zbyt wielu perspektyw. Brak pracy i własnego kąta to mocne powody, żeby zacząć od nowa.



Janusz Palmowski zbiera złom. Nie załamuje się jednak, chce żyć normalnie.

Takie noworoczne postanowienie, żeby zmienić całkowicie swoje życie ma Janusz Palmowski, który, jak do tej pory, nie miał dużo szczęścia w życiu. Przyznaje, że nigdy nie było lekko. Najpierw nie układało się w jego małżeństwie, co doprowadziło do rozwodu, z którym nie mógł się pogodzić. Po rozstaniu z żoną nie stronił od alkoholu, pracy też nigdy za dobrej nie było. Za niepłacenie alimientów trafił na 8 miesięcy do zakładu karnego.

- Zanim zostałem zamknięty w Garbalinie, pracowałem na stacji benzynowej w Ozorkowie przez 3 lata. Zarabiałem niewiele, ale miałem stałą pracę, wystarczało na życie i podstawowe potrzeby. Po wyjściu z zakładu karnego nie mogłem już wrócić do pracy, moje miejsce było zajęte przez kogoś innego, nie dziwi się. Nie oczekiwałem, że praca na mnie zaczeka. Nie miałem się gdzie podziać ani za co żyć - opowiada pan Janusz. - Na szczęście mam kolegę, który przygarnął mnie pod swój dach. On też nie ma pracy i ciężko mu w życiu. Ja się nie załamuję, bo już niedługo będzie lepiej. Cieszę się, że mam kontakt z

moimi synami, dzieci nie są winne, że rodzice się rozstali.

Nasz rozmówca zbiera złom.

- Jakoś muszę z tego żyć. Nie zarobię dużo, ale na jedzenie wystarczy. Nie korzystam z pomocy MOPS-u, bo gdy wyszedłem z zakładu i poszedłem prosić o pomoc, to zostałem potraktowany jak wyrzutek i poniżony. Wyszedłem trzaskając drzwiami i więcej się tam nie pojawiaję.

Janusz Palmowski planuje wyjechać na wieś, do gospodarstwa w jednej z sąsiednich gmin i zostać tam na stałe.

- Gdy zaczną się prace w gospodarstwie, wyjadę i już więcej nie wrócę do Łęczycy. Dorabiałem w tym samym miejscu w wakacje i dostałem propozycję powrotu. Właściciel zaproponował mi pokój z wyżywieniem i do tego jeszcze pensję. Tam jest cały rok praca a ja będę się starał wykonywać ją jak najlepiej - zapewnia. - Przeszedłem prawdziwą szkołę życia. Ta lekcja przetrwania nauczyła mnie pokory i szacunku do pracy. Najważniejsze, żeby nigdy się nie poddawać.

(MR)

fot. Małgorzata Robaszkiewicz

OPIEKUNKI NIE MAJĄ ZA CO ŻYĆ! O POMOC POPROSIŁY BURMISTRZA

Łęczycza Kilka dni temu załamane opiekunki z miejscowego oddziału PKPS odwiedziły burmistrza i błagały go o pomoc. Mają nadzieję, że wraz ze zmianą władzy ich sytuacja ulegnie poprawie. Teraz pielęgniarki ledwo wiążą koniec z końcem. Na miesiąc mają z umowy zlecenia niewiele ponad 700 złotych.

Sprawa jest niezwykle bulwersująca. Urząd miasta przeznacza pieniądze na zatrudnienie opiekunek, jednak PKPS w Łodzi nie wszystkie środki kieruje na pensje. Łódzka centrala tak niesprawiedliwie rozdziela pieniądze, że opiekunki z Łęczycy klepią biedę. Na co więc idą pieniądze. Okazuje się, że na administrację. To skandal!

**POMAGAJĄ CHORYM,
SAME POTRZEBUJĄ POMOCY**

- Wiemy, że urząd przeznacza na nasze godzinowe wynagrodzenie około 9 zł brutto. Jednak my otrzymujemy zaledwie 5,90 brutto za godzinę pracy. Ta stawka jest niezmienna od 4 lat. Pracując po 168 godzin w miesiącu zarabiamy na rękę nieco ponad 700 zł - słyszymy od rozżalonych opiekunek. - Mamy roczne umowy zlecenia i ani jednego dnia urlopu. Jest nam bardzo ciężko. Nie mamy żadnych składek odprowadzanych do funduszu pracy. Opiekunki w innych miastach już od dawna mają powyżej 10 zł na godzinę a nasze wynagrodzenie stoi w miejscu. Naprawdę nie prosimy o wiele, tylko o najniższą krajową i umowę o pracę. W większości jesteśmy kobietami po pięćdziiesiątce. Ciężko pracujemy, chcemy zarobić na utrzymanie swoich rodzin i na nasze emerytury. To

tak wiele?

Marne wynagrodzenie, to nie jedyny problem opiekunek, które nie otrzymują nawet podstawowych artykułów higienicznych do wykonywania swoich obowiązków.

- W umowach mamy zagwarantowane, że pracodawca zapewni nam gumowe rękawiczki i maseczki ochronne na twarz, nie dostajemy nic. Wchodzimy w różne środowiska, są różne choroby, o których nie jesteśmy informowane. Człowiek o tym wszystkim myśli, ale z drugiej strony nie może przecież odwrócić się od chorego. Nasi podopieczni obdarzają nas zaufaniem i przyjaźnią. To najmiłsze w tej pracy. Gdy wchodzimy do domów, pojawia się uśmiech na twarzach chorych, gdy wychodzimy pytają, czy jutro na pewno przyjdziemy. To dodaje energii, której czasami przez problemy może zabraknąć - mówi ze łzami w oczach jedna z opiekunek.

DBAJĄ O NAS JAK ANIOŁY

Chorzy nie wyobrażają już sobie bez opiekunek swojego życia. Osoby, często samotne, bardzo się do nich przywiązują.

- Moja opiekunka, pani Beata, pomaga mi we wszystkim. Ja jestem sama, schorowana, mam 92 lata. Bez takiej pomocy, nic bym nie zrobiła. Już dawno pożegnałabym się z tym światem - mówi Marianna Szymczak. - To, ile te kobiety zarabiają, to śmiesznie mało, takie grosze a muszą się tyle napracować, bo to nie jest lekka praca. Na pieprz może im wystarczy, ale na sól już zabraknie. Uważam, że powinny mieć wyższą pensję, godziwe wynag-



„Niech Bóg da, żeby miały podwyżkę” - mówi Marianna Szymczak

rodzenie za to, co robią dla nas, chorych i potrzebujących. Niech Bóg da, żeby miały podwyżkę.

To nie jedyna taka opinia. Opiekunki mają ogromne wsparcie swoich podopiecznych.

- Kto to słyszał, żeby wykonywać taką ważną i odpowiedzialną pracę za marne grosze. Kto by się na to godził? Te panie mają wielkie serca, dla czego doceniają to tylko ich podopieczni, którzy niczym nie mogą się odwdziżyć? Niech urzędnicy też pracują za niewiele ponad 4 zł na godzinę, ciekawe jak długo zostaliby w takiej pracy - komentuje zbulwersowany Sławomir Olczak. - Gdyby nie pomoc Pani Ewy, ja bym sobie nie radził. Posprząta mi w mieszkaniu, zrobi zakupy, wszystkie opłaty, przynosi obiad. Jest u mnie codziennie, bardzo jej ufam.

CO NA TO BURMISTRZ?

Polski Komitet Pomocy Społecznej, podobnie jak w latach poprzednich, podpisał z miastem umowę na świadczenie usług opiekuńczych. W tym roku jednak, na realizację zadania z zakresu pomocy społecznej, miasto ogłosiło konkurs. Oferta PKPS- u była jedyną złożoną w

konkursie. Dotacja w wysokości 210 tys. zł na rok 2015 będzie przekazywana do PKPS- u w transzach.

Zapytaliśmy burmistrza czy będzie w stanie pomóc blagającym o pomoc opiekunkom.

- Być może będzie można coś zrobić, ale nie wiem, czy jeszcze w tym roku. Dowiedziałem się o bardzo niskich zarobkach tych pań, były u mnie. Część pieniędzy, które urząd płaci za opiekę społeczną dla PKPS- u przeznaczana jest na finansowanie administracji - informuje burmistrz Krzysztof Lipiński. - Być może uda się stworzyć przy MOPS-ie oddzielną komórkę zajmującą się świadczeniem usług opiekuńczych. Wówczas przy tych samych wydatkach z budżetu miasta opiekunki dostawałyby wyższe wynagrodzenia, bo nie byłoby pośrednictwa PKPS- u. Można by również zaproponować umowy o pracę.

O takie rozwiązanie walczą opiekunki. Problem polega jednak na tym, że rok to zbyt odległa przyszłość. Kobiety chciałyby jeszcze w 2015 roku godnie żyć.

tekst i fot.

Małgorzata Robaszkiewicz



„Niech urzędnicy pracują za takie pieniądze” - mówi Sławomir Olczak

reklama

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE!

www.reporter-ntr.pl

informacje

wydarzenia

OGŁOSZENIA GRATIS!

sport

opinie



Skandal! Od 8 lat prosi o toaletę

Łęczyca To bulwersujące, że ciężko chora kobieta musi się załatwiać do wiadra i prosić sąsiadkę, żeby wyrzuciła nieczystości. Lokatorka w mieszkaniu nie ma toalety, bo zwyczajnie jej na to nie stać. Gdy zachorowała napisała pierwsze pismo do PGKiM-u z prośbą o pomoc.

61-letnia Grażyna Michalska cierpi na niewydolność nerek 5-go stopnia. To ostatnie, najcięższe stadium choroby. Kobieta ma martwą jedną nerkę, druga już prawie nie pracuje. Stan zdrowia utrudnia pani Grażynie normalne funkcjonowanie.

- W listopadzie zeszłego roku dostałam kolejną, czwartą już odmowę od PGKiM. Znowu zostałam zignorowana. Przecież ja nie proszę o wiele, nawet nie chcę kabiny prysznicowej, tylko sedes i przymocowane do ścian uchwyty dla osób niepełnosprawnych. To nie są duże wydatki, ja nie mam na to pieniędzy. Poza tym do mojego mieszkania trzeba poprowadzić rurę kanalizacyjną, co też nie powinno być dużym problemem, bo kanalizacja w budynku jest. Niektórzy sąsiedzi mają łazienki w mieszkaniach. Dlaczego ja, taka chora osoba, nie mogę od tylu lat uzyskać pomocy? Za każdym razem czytają, że spółka nie ma pieniędzy i odsyła mnie do innych instytucji. Moja ostatnia nadzieja w PCPR, do

którego został złożony wniosek o pomoc – opowiada załamana Grażyna Michalska. - Przeżyłam tyle lat, jak byłam zdrowa, to schodziłam z mojego najwyższego piętra do ubikacji w piwnicy, ale teraz jest to niemożliwe. Od 2006 roku nie wychodziłam z mieszkania. Wiem, że nie jestem jedyna, która prosi o pomoc, ale ubikacja ułatwiłaby mi życie. W moim stanie zdrowia załatwiam się do wiadra, to poniżające i uwłaczające godności człowieka. Bardzo mnie to krępuje, zwłaszcza, że pomagają mi obcy ludzie, którzy stali się dla mnie rodziną.

Kwestia wydzielenia kąpielowni sanitarnego dla pani Michalskiej nie byłaby problemem, gdyby nie pieniądze. Chora kobieta nie ma żadnych oszczędności, wspólnota mieszkaniowa, też nie dysponuje środkami finansowymi na pokrycie kosztów zainstalowania toalety. - Wspólnota mieszkaniowa nie posiada praktycznie żadnych środków finansowych. Wykonanie kąpielowni sanitarnego jest możliwe w przypadku mieszkania komunalnego tylko wtedy, gdy miasto przeznacza środki finansowe na remonty mieszkań a do spółki wpłynie pismo w tej sprawie. W przypadku mieszkań własnościowych przedsiębiorstwo nie ma prawnej możliwości wykonywania jakichkolwiek prac na terenie prywatnego mieszkania – informuje **Zbigniew Gluba**, kie-



Grażyna Michalska od lat prosi o pomoc

rownik zakładu zarządzania nieruchomościami PGKiM-u. - Jeżeli lokatorka nie dysponuje środkami własnymi, to najlepiej zgłosić się do instytucji pomocy społecznej o pokrycie kosztów wykonania toalety.

Lokatorka ma w mieszkaniu odpowiednią przestrzeń do zagospodarowania na kącik WC, ale dysponując miesięcznym dochodem w wysokości 542 zł (zasiłek stały + zasiłek pielęgnacyjny) nie jest w stanie odłożyć pieniędzy na zrobienie ubikacji we własnym zakresie.

tekst i fot. (MR)

RADNI PODWYŻSZYLI SOBIE DIETY

Góra Św. Małgorzaty

Aż o połowę zwiększyli sobie diety radni z gminy Góra św. Małgorzaty. Propozycja została przedstawiona podczas drugiej sesji radnych nowej kadencji i została podjęta większością głosów.

- Za udział w posiedzeniu rady gminy radny otrzyma teraz 300 zł. Radni podjęli także decyzję, że o 100 zł zostanie zwiększona dieta miesięczna dla przewodniczącego rady gminy. Wcześniej była to kwota 1000 zł – informuje

wójt gminy Góra św. Małgorzaty, **Włodzimierz Frankowski**.

300 zł otrzyma radny nie tylko za obecność na sesji, ale także dodatkowo za udział w posiedzeniach i pracach poszczególnych komisji. Przy 14 radnych i przewodniczącym rady gminy podwyżka diety o 100 zł dla każdego to spore obciążenie dla gminnego budżetu. Sesje odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu, podobnie jak posiedzenia komisji.

Pensja wójta nie uległa zmianie.

(MR)



Radni poprzedniej kadencji zarabiali dużo mniej

reklama



**PROGRAM
REGIONALNY**

NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Centrum
Obsługi
Przedsiębiorcy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt Daszyna Krainą OZE – promocja marki lokalnej jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej (ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013).

„Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego”

Daszyna – Krainą OZE

Jedną z wielu inwestycji w gminie Daszyna, na którą należy szczególnie zwrócić uwagę, to montaż ogniw fotowoltaicznych - czyli latarni ulicznych z panela-

mi ogniw solarnych i akumulatorami żelowymi.

Powyższa inwestycja obniżyła koszty za oświetlenie uliczne i zwiększy-

ła poczucie bezpieczeństwa oraz komfort życia w miejscowościach, w których nie było możliwości podłączenia tradycyjnego oświetlenia ulicznego.

Ogólnie zainstalowano 147 ogniw fotowoltaicznych, w takich miejscowościach jak Daszyna, Mazew, Jacków, Janice, Osędowice, Jarochówek, Łubno, Jarochów, Skrzyńki, Żabokrzeki, Żelazna Stara, Lipówka, Mazew Kolonia, Krężelewice, Goszczynno, Sławoszew, Drzykozy, Żelazna Nowa, PGR Koryta.

Realizacja przedsięwzięcia wpłynęła pozytywnie na rozwój społeczno-gospodarczy Gminy Daszyna. W dużej mierze przyczyniło się to do budowania perspektyw rozwojowych i pozytywnego, nowoczesnego wizerunku Naszej „Zielonej gminy”.



Lampa z ogniwem fotowoltaicznym w Daszynie



Lampa z ogniwem fotowoltaicznym w Żelaznej



Lampa z ogniwem fotowoltaicznym w Łubnie przy remizie strażackiej

Analizując powyższe rozwiązania należy stwierdzić, iż rozwój energetyki odnawialnej korzystnie wpływa na rozwój lokalny. Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii zamiast źródeł

konwencjonalnych przyczynia się do poprawy stanu środowiska naturalnego, zwłaszcza jakości powietrza atmosferycznego i ochrony klimatu.

Historia życia samotnego akrobaty

Łęczyca Dopiero teraz, po 70- tce, odczuwa konsekwencje wcześniejszych decyzji. Cyrkowy tryb życia pełen niesamowitych atrakcji, ale... bez rodziny i domu.

Kiedys akrobata, gwiazda cyrkowej areny i artysta – malarz, teraz samotny starszy pan. Gwidon Kizler mile wspomina ponad 20 lat pracowanych w cyrku i dziecięści zwiedzonych miejsc. W chwilach zadumy zastanawia się jednak, jak inaczej mogłoby potoczyć się jego życie.

- Przez ponad 20 lat pracowałem w cyrku jako akrobata, później zajmowałem się innymi sprawami. Związałem swoje życie z pracą i ciągłymi podróżami bez powrotów do domu. Przez to straciłem kontakt z rodziną, urwał się całkowicie. Zawsze chodziłem własnymi ścieżkami, nie słuchałem innych, nie lubiłem, gdy mówiono mi co mam robić i dlatego teraz zostałem sam

- wspomina Gwidon Kizler. Mam 72 lata i jestem kawalerem. Nie mam ani dzieci, ani rodzeństwa, ani żadnej rodziny. Od około 4 lat mieszkam w Domu Pomocy Społecznej, wcześniej byłem ponad 2 lata w ozorkowskim Monarze. Czasem myślę sobie, że nawet na starość nie mogę nigdzie zagrześć miejsca, jak każdy cyrkowiec, całe życie w drodze.

Kilka lat temu pojawiła się jednak szansa na ustakowanie się. Pan Gwidon poznał sympatyczną panią, z którą zamieszkał. - Miałem bliską przyjaciółkę, byliśmy szczęśliwi. Przez 5 lat żyliśmy razem w Sokolnikach, w jej domu. Niestety, choroba nie wybiera i moja wybranka zmarła. Nie mogłem zostać w Sokolnikach, bo dom był zapisany na jej córkę. Mimo, że płaciłem za pobyt, to jeszcze chciała ze mnie zrobić parobka – skarży się G. Kizler. - Musiałem się wyprowadzić a nie miałem gdzie się podziąć.

Ostatecznie mężczyzna trafił do łęczyckiego DPS- u, którego na razie nie zamierza opuszczać. Znalazł tu dobrą opiekę i wielu znajomych. - Pan Gwidon jest bardzo sympatycznym człowiekiem i do tego uzdolnionym malarzem. Można porozmawiać z nim na każdy temat – potwierdzają zaprzyjaźnieni pensjonariusze. - Tak jak niektórzy z nas, jest samotny, dlatego w trudnych chwilach trzeba się wspierać.

Właśnie w tych trudnych chwilach przychodzi refleksja nad życiem, obecnym i tym już przeżytym. - Czasami zastanawiam się, gdzie bym teraz był, gdybym wybrał stateczne życie i założenie rodziny zamiast wiecznych podróży z cyrkiem po Polsce i Europie.

tekst i fot. (MR)



Pan Gwidon to niespokojna dusza. - Każdy jest kowalem swojego losu – mówi artysta.

Kielbasą w pracownika Zieleni Miejskiej

Łęczyca Niekiedy sytuacje w jakich znajdują się pracownicy ZM mogą wywołać uśmiech na twarzy. Zdarza się, że podczas porządkowania przyblokowanych terenów na ich głowach ląduje wyrzucane z okien przez lokatorów pożywienie.

Zazwyczaj słyszymy o pracownikach porządkowych, którzy nic nie robią i zaniedbują swoje obowiązki a tymczasem pracownicy Zieleni Miejskiej skarżą się na mieszkańców, którzy... wyrzucają jedzenie przez okno na trawniki wokół bloków. Co można znaleźć pod oknami? Kielbasę, sałatki, spleśniały chleb lub ziemniaki. Problemem jest także niesprzątanie po swoich psach.

Najczęściej to lokatorzy mają pretensje do pracowników porządkowych za niedokładne wykonywanie ich pracy i w konsekwencji zaniedbane trawniki. Skargi są częste, zazwyczaj dotyczą śmieci leżących na ulicach, niewygrabionych terenów zielonych albo braku łopatek i worków do sprzątania psich odchodów. A na co narzekają pracownicy?

- Jak ludzie mogą mówić, że nie nie robimy, że jesteśmy w ogóle niepotrzebni, bo nie ma efektów naszej pracy? To bardzo krzywdzące opinie, bo ludzie sami wokół siebie bałaganią. Nagminnie wyrzucane są produkty spożywcze przez okno, nikt nawet nie spojrzy w dół, po prostu wyrzuca na trawnik. Ile razy już mogliśmy dostać w głowę spleśniałym chlebem lub ziemniakiem. Takie myślenie, że wyrzucę na trawnik, to jakiś pies zje jest nielogiczne. Pies nie zje, bo zieleni miejska to zamiecie i wyrzuci – usłyszeliśmy od pracowników porządkowych spotkanych przy ulicy Konopnickiej. - Trawniki są grabione codziennie od samego rana, ale co z tego skoro po 4 godzinach wracamy wykonywać inną pracę, a znowu jest pełno psich odchodów i musimy na nowo sprzątać. Tak się mówi, ale ile w jednym bloku jest lokatorów mających psy? Wyprowadzają je po kilka razy dziennie a w Łęczycy nie ma zwyczaju sprzątania po swoich psach. Przy dwóch pracownikach na rejon ciężko jest nad wszystkim

Pracownicy ZM sprzątaj, a z okien leci jedzenie. Trzeba uważać...



zapanować, żeby było tak jak wszyscy tego oczekują. Byłoby lepiej, gdyby ludzie szanowali naszą pracę.

Grupa porządkująca miasto to obecnie 18 pracowników i jak twierdzi magistrat, jest to wystarczająca liczba osób. Czy rzeczywiście jest wystarczająca? Mieszkańcy mogliby powiedzieć, że wcale tak nie jest. tekst i fot. (MR)

Balbinka... rehabilitantka

Łęczyca Nic tak nie dodaje siły jak sport, albo chociaż codzienny ruch w postaci spacerów na świeżym powietrzu. Gdy na dworze pada deszcz lub jest mroź, nie zawsze chce nam się wychodzić z domu. Jak uniknąć zimowego lenistwa przed telewizorem? Najlepiej kupić sobie psa.

- Gdyby moja żona nie kupiła mi Balbinki, to pewnie teraz siedziałbym w domu a powinienem dużo chodzić ze względu na zdrowie. Spaceruje się najlepszą rehabilitacją – mówi Ignacy Muskus, którego spotkaliśmy podczas popołudniowego spaceru. - Pies mobilizuje do wyjścia. To obowiązek, który trzeba spełnić kilka razy dziennie. Komu chciałoby się tak wychodzić, zwłaszcza jak jest brzydka pogoda? Ja mam za darmo codzienną rehabilitację i w dodatku nie czekam w długich kolejkach do specjalisty.

Sunia pana Muskusa ma 2,5 roku.



Na chłodne dni właściciel kupił jej psi skafanderek, w planach były też psie buty, ale ciężko znaleźć aż tak małe. - Dla dużych psów były buty, ale moja psina ma za małe łapki więc sam jej zrobiłem ze swoich rękawiczek. Oprócz skafanderek ma też psi kożuch, gdyby przyszły duże mrozy – usłyszeliśmy od właściciela Balbinki. - Ja wychodzę na spacer dla zdrowia, piesek na zabawę z piłką. W taki sposób obowiązek można zmienić w przyjemność.

tekst i fot. (MR)

reklama

DOSTAWY GAZU

tel. 801-402-403
tel. 24 264-11-11

NAJLEPSZA CENA GAZU NA RYNKU

DO KAŻDEJ BUTLI UPOMINEK!

Ozorków, Łęczyca i okolice

DOJAZD DO KLIENTA - GRATIS

ogłoszenie

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W ŁĘCZICY informuje

PŁATNIKU! OD 1.01.2015 ZMIANY W SPOSOBIE PRZESYŁANIA DOKUMENTÓW DO URZĘDÓW SKARBOWYCH

Od 1 stycznia 2015 r. weszły w życie nowe obowiązki wynikające ze zmian do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych mające zastosowanie do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2014 r. Wprowadzone zmiany nakładają na płatników i inne podmioty niepełniące funkcji płatnika, obowiązane do sporządzania i przekazywania informacji o dochodach osób fizycznych nowy – wyłącznie elektroniczny sposób przesyłania do urzędów skarbowych deklaracji, informacji i rocznych obliczeń podatku za osoby fizyczne np. za pracowników. Oznacza to obowiązek ich przesyłania w formie dokumentu elektronicznego. Dotyczy to następujących dokumentów PIT-8C, PIT-11, PIT-R, IFT-1/IFT-1R, IFT-3/IFT-3R, PIT-4R, PIT-8AR, PIT-40, CIT-8. Wyjątkowo ww. podmioty przesyłające informacje do urzędów skarbowych dla nie więcej niż 5 podatników mogą nadal składać te dokumenty w formie papierowej, z zastrzeżeniem, że dokumentów tych nie składa w ich imieniu biuro rachunkowe. W tym wypadku obowiązuje ich krótszy termin (o miesiąc) w stosunku do terminu określonego dla przesyłania urzędowi skarbowemu dokumentów elektronicznych tj. 31 stycznia. Informacje w zakresie zmian przepisów dotyczących obowiązków płatnika PIT można uzyskać na stronie Internetowej Portalu Podatkowego www.portalpodatkowy.mf.gov.pl, zakładka „Dla płatnika”.

PTAK ŻYJĄCY NA ANTARKTYDZIE	7	GRANICZY Z GWINEĄ PATRIARCHA RUSI	SPRAWDZA WIADOMOŚCI RODZAJ UDE RZENIA PIĘKI	4	WYSPA HISPANSKA NA MORZU ŚRODZIEMNYM	KULKI OŁOWIANE DO BRONI MYŚLIWSKIEJ	6	SPRZYSIĘŻENIE	3	DAWNY BRITYJSKI EKONOMISTA I POLITYK DAWNA KAWA ROZPU SZCZALNA	METALOWA FORMA ODLEWNICZA
						CIENKI PASEK SKÓRZANY				17	
ZWIERZĘ ALBO KOMBAJN OBJAWIŁ MOJĘ SZCZĘŚLIWOŚĆ					TANIEC RODEM Z KUBY		19			RODZAJ CHIŃSKIEJ HERBATY	2
						MIEJSCE WALK WOJSK GEN. KOPAŃSKIEGO					
TWÓRCA NOWOCZESNEJ KARTOGRAFII POLSKIEJ					KOŃ POCIĄGOWY	ADWERSARZ PAWŁAKA W FILMIE "SAMI SWOI"	POWÓZ		ARABSKIE IMIĘ MĘSKIE		11
			8			WIĘCEJ NIŻ ZNAJOMY					
DO RYSOWANIA PROSTYCH I ODCINKÓW	13	INSTRUMENT PERKUSYJNY	12	STATEK NOEGO KSIĘGA MUŻEMANÓW			18	DAWNY ZESPÓŁ Z AGNIESZKĄ CHYLIŃSKĄ			
WIAZAŁO ZAKŁADANE NA PRZEDNIE NOGI KONIA		ZBIORNIK PALIWOWY NARZĘDZIE MURARSKIE			RYBA MORSKA						
OBÓZ CYGAŃSKI			15		UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ				16	ODPOWIEDNI OKRES	IMIĘ KLOSSA
9					SIEĆ DO POŁOWU RYB DENNYCH						
WYGLĄD SKÓRY TWARZY IMIĘ KIEPURY	1					KROKODYL					5
	14			JEDNA CZWARTA PODSTAWY STOŁU			10	MARZENIE ZASTĘPCY			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 120: Nic o nas bez nas.

UŚMIECHNIJ SIĘ



- Halo, policja?
- Tak. W czym mogę pomóc?
- Dwie dziewczyny biją się o mnie.
- Więc w czym problem?
- Gruba wygrywa...

- Apteka:
- Ma pan jakiś dobry środek na porost włosów?
- Mam.
- Naprawdę dobry?
- Proszę Pana, rewelacyjny! Widzi Pan wąsacza przy tamtej kasie?
- Tak...?
- To moja żona, próbowała tubkę odkręcić zębami.

- Pijak podchodzi do policjanta i pyta:
- Panie władzo, można na pana policjanta powiedzieć Ty osie?
- Nie, bo to jest obraza funkcjonariusza!
- A na osła, panie policjancie?
- Wydaje mi się, że można!
- Dobrze, dziękuję panie policjancie!

- Przez pustynię jedzie na wielbłądzie Arab, a obok ledwie żywa biegnie jego żona.
- Spotykają jadącą z naprzeciwka karawanę:
- Dokąd się tak śpieszysz? - pyta przewodnik karawany.
- Żona mi zachorowała, wiozę ją do szpitala.

- Lekarz pokłócił się strasznie przy śniadaniu z żoną:
- Ty też nie jesteś taka dobra w łóżku! - wykrzyczał i wybiegł do pracy.
- Później tego ranka stwierdza, że powinien to naprawić i dzwoni do domu:
- Czemu tak długo nie odbierałaś?
- Byłam w łóżku.
- Co robisz tak późno w łóżku?
- Zasięgam drugiej opinii.

- Przez hall w szpitalu biegnie facet, który właśnie miał mieć operację.
- Co się stało?! - pytają go inni pacjenci.
- Słyszałem, jak pielęgniarka mówi: to bardzo prosta operacja, niech pan się nie martwi, jestem pewna, że wszystko będzie dobrze!
- Próbowała tylko pana uspokoić, co w tym złego?!
- Ona nie mówiła do mnie. Mówiła do lekarza!!!

Oryginalne potrawy i porady kulinarne



http://bistro24.pl/gotowanie/przepisy/

Krem z buraków z kozim serem i chrzanem

Składniki:

- ok. 600 g świeżych buraków
- 200 ml bulionu warzywnego
- 400 ml świeżego soku jabłkowego
- 100 g masła
- 100 g koziego sera
- kawałek świeżego chrzanu
- sól morska

Do dekoracji:

- plasterki jabłek

Etapy przygotowania: Buraki zawijamy w folie i pieczemy w piekarniku w temperaturze 170 stopni C przez 1 godzinę. Obieramy ze skóry i kroimy w drobną kostkę. W garnku rozpuszczamy masło, dodajemy pokrojone buraki i smażymy kilka minut. Dolewamy bulionu warzywnego i świeży sok jabłkowy. Gotujemy przez kilka minut, aż płyn odparuje o 1/3. Następnie całość blendujemy partiami na gładki krem. Doprawiamy solą. Na dno talerza kruszymy kozi ser, wlewamy zupę i ścieramy świeży chrzan. Dekorujemy kawałkami startych jabłek i kozim serem.



Pieczony indyk ze śliwkami i purée z batatów

Składniki:

- ok. 600-800 g piersi z indyka
- 0,5 kg śliwek węgierskich
- 1-2 gałązki świeżego rozmarynu
- oliwa z oliwek
- 2-3 łyżki miodu
- sól i pieprz w ziarenkach
- Purée z batatów:
- ok. 2 kg batatów
- szczypta gałki muszkatołowej
- 2-3 łyżki masła
- sól morska

Etapy przygotowania: Piekarnik rozgrzewamy do 200 stopni C. Pierś z indyka dokładnie oczyszczamy. Nacieramy solą i umieszczamy w żaroodpornym naczyniu/brytfance. Mięso nacinamy i umieszczamy w nacięciach gałązki rozmarynu. Dodajemy ćwiartki śliwek, kilka ziarenek pieprzu i skrapiamy mięso oliwą z oliwek. Dno brytfanki zalewamy wodą i dodajemy miód (ok. 1/4 szklanki wody). Brytfankę z mięsem umieszczamy w rozgrzanym piekarniku i zmniejszamy temperaturę do 180 stopni C (jeżeli nie mamy przykrywkę do



brytfanki, to skorzystamy z folii aluminiowej). Czas pieczenia zależy od wagi mięsa - na każdy kilogram liczyć ok. 40 minut. W trakcie pieczenia polewam mięso, co pół godziny płynem gromadzącym się na dnie brytfanki (jeżeli używamy folię to na 10 minut przed wyjęciem zdejmijmy ją). Tak upieczone mięso podajemy z purée z batatów. Aby przygotować purée z batatów: umyte bataty obieramy, kroimy na mniejsze części i zalewamy wodą. Dodajemy szczyptę soli i gotujemy ok. 10-12 minut (do momentu, aż będą miękkie). Ugotowane bataty odcedzamy i ugniatamy na purée. Doprawiamy szczyptą soli, gałki muszkatołowej i 2-3 łyżkami masła. Komentarz: Do purée możemy również dodać odrobinę jogurtu naturalnego lub mleka. Świeżo zmielony pieprz ziołowy lub tarty parmezan również wspaniale pasują. Purée z batatów w smaku jest słodkie, podobne do ugotowanej marchewki.

Pieczone banany z masłem migdałowym

Składniki:

- 1 opakowanie prażonych migdałów, np. Felix (ok. 160 g)
- 2-3 łyżki płynnego miodu
- 1 łyżka mielonego cynamonu

- 4 banany
- Do podania:
- świeże listki melisy lub mięty
- miód

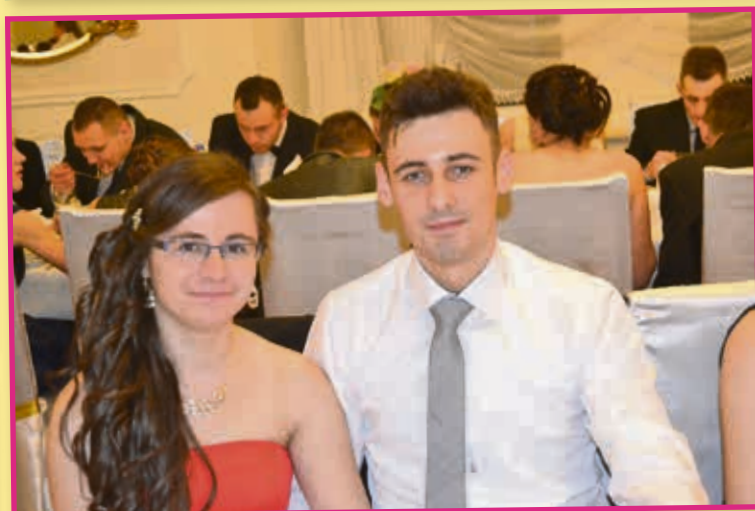
Etapy przygotowania: Migdały umieszczamy w blenderze i miksujemy partiami na gładką masę (kilka migdałów zostawmy do późniejszego dodania). Po kilku minutach dodajemy miód i dalej miksujemy (tak jak na zdjęciach). Masa powinna być gładka, przypominająca masło orzechowe. Dla ułatwienia miksowania możemy dolać trochę wody lub oleju kokosowego. Piekarnik rozgrzewamy do 180 stopni C. Banany dokładnie myjemy i nacinamy wzdłuż. Układamy je na papierze do pieczenia i w miejscu nacięcia nakładamy masło migdałowe. Posypujemy cynamonem i posiekаныmi migdałami. Pieczemy ok. 8-10 minut. Podajemy na gorąco z listkami świeżej mięty / melisy i łyżką miodu (lody mile widziane). Komentarz: Tak przygotowane masło możemy przechowywać w zamkniętym słoiku kilkanaście dni. Świetnie nadaje się jako smarowidło do porannych tostów lub biszkoptu.



„GRODZKA” JUŻ PO BALU

146 maturzystów z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy ma już za sobą umowne „sto dni do matury”. Zgodnie z tradycją, w minioną sobotę, młodzież rozpoczęła swój studniówkowy wieczór od wspaniałego wykonania poloneza, później bawiła się do samego rana na sali w Cedrowicach. W tę wyjątkową dla tegorocznych maturzystów noc nie zabrakło występów artystycznych przygotowanych przez uczniów, przemówień, podziękowań i życzeń, aby zbliżające się egzaminy maturalne powiodły się jak najlepiej. Bal wypadł wspaniale i młodzież była zadowolona. Teraz ostatnia prosta na drodze do egzaminu dojrzałości. Trzymamy kciuki!

Małgorzata Robaszkiewicz
fot. Bogumiła Sadokierska



DZIEWCZYNA PO ALKOHOLU STRACIŁA PRZYTOMNOŚĆ

Ozorków W centrum miasta, blisko komisariatu policji, 18-letnia ozorkowianka upadła w środę po południu na chodnik i dostała ataku padaczki. Przez dłuższy czas była nieprzytomna. Na szczęście karetka przyjechała na miejsce w ciągu kilku minut. Matka dziewczyny wraz z jej przyjaciółką z niepokojem czekały na pierwszą diagnozę ratowników medycznych.

- To było ogromne szczęście, że akurat przejeżdżałam samochodem w tym miejscu i zauważyłam jak Aneta leży na chodniku - usłyszeliśmy od przyjaciółki dziewczyny. - Od razu zadzwoniłam na pogotowie, a następnie do mamy Anety.

Na początku z nastolatką nie było żadnego kontaktu. Na domiar złego dziewczyna dostała padaczki, wcześniej nie miała żadnych ataków.

- Bardzo się przestraszyłam. Gdy Aneta na moment odzyskała przytomność, to powiedziała jedynie, że była z jakimś chłopakiem i piła - dodaje przyjaciółka dziewczyny.

Ratownik medyczny potwierdził te słowa, uchyłając drzwi karetki i informując matkę nastolatki o stanie jej zdrowia.

- Kontakt jest utrudniony, ale dziewczyna twierdzi, że piła



W centrum miasta dziewczyna zemdliała z powodu alkoholu. Czy zażywała narkotyki? - to okaże się po specjalistycznych badaniach

whisky z jakimś chłopakiem - powiedział ratownik.

Młoda ozorkowianka, z objawami zatrucia, została przewieziona do zgierskiego szpitala.

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że coraz częściej na ulicach widać młodych i pijanych ludzi.

- Palenie papierosów i picie alkoholu, niestety jest normalnością. Szkoda, że młodzież

tak postępuje i nie dba o swoje zdrowie - podsumowuje starsza mieszkanka Ozorkowa.

Niestety, modne są też inne używki: dopalacze, miękkie i twarde narkotyki. Czy 18-letnia Aneta, oprócz alkoholu, zażywała także inne środki odurzające? To z pewnością wykażą badania w szpitalu.

tekst i fot. (stop)

Spotkanie opłatkowe w MOK



Ozorków Ponad 250 osób uczestniczyło w noworocznym spotkaniu opłatkowym zorganizowanym w Miejskim Ośrodku Kultury przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Spotkania odbywają się już tradycyjnie od lat, współfinansowane są przez urząd miasta. Uczestnicy złożyli sobie życzenia, podzielili się



opłatkami, wysłuchali kapeli Ozorkowianie. Wśród gości byli m.in. burmistrz Jacek Socha i przewodniczący RM Roman Kłopotki.

tekst i fot. (stop)

ZDEWASTOWANE TABLICE



Ozorków Praktycznie wszystkie tablice ogłoszeniowe ustawione w mieście wyglądają fatalnie. Ślady po podpaleniu, dziury,

inne uszkodzenia. Najwyższy czas na ich wymianę, bo na pewno nie są dobrą wizytówką Ozorkowa.

(stop)

Nie ma na opał, po chrust chodzi do parku

Ozorków Elżbieta Poprawka skarży się na MOPS. Twierdzi, że pomoc ośrodka jest znikoma. - Musiałam pójść do burmistrza, aby porozmawiać o mojej trudnej sytuacji - usłyszeliśmy od ozorkowianki.

Panią Elżbietę spotkaliśmy na ul. Listopadowej, jak wracała z chrustem zebranym w pobliskim parku. Sporo gorzkich słów padło z jej ust o miejscowym ośrodku pomocy.

- Muszę chodzić zbierać suche gałęzie, bo MOPS nie przyznał mi opału. Nie mam pieniędzy, jestem zadłużona, nie płacę za media. Po prostu tragedia. Nie rozumiem tego, dlaczego ośrodek pomocy mnie nie wspiera - mówi E. Poprawka.

Ozorkowianka powiedziała naszemu reporterowi, że pójdzie do



Elżbieta Poprawka z chrustem zebranym w miejskim parku

magistratu i powiadomi burmistrza o swojej biedzie i braku pomocy ze strony MOPS.

- Burmistrz mi pomógł - skomentowała w ub. tygodniu ozorkowianka. - Odprucuję zadłużenie podczas prac interwencyjnych.

MOPS w Ozorkowie poinformował nas w nadesłanym komentarzu do sprawy, że p. Poprawka mówi nieprawdę.

„Pani Elżbieta Poprawka jest objęta systematyczną pomocą finansową. Więcej informacji możemy udzielić z chwilą podpisania oświadczenia o przetwarzaniu danych osobowych przez Panią Elżbietę” - czytamy w odpowiedzi ośrodka.

tekst i fot. (stop)



O swojej biedzie rozmawiałam z burmistrzem

Mieszkańcy narzekają na kostkę

Ozorków Przybywa osób skarżących się na - ich zdaniem - nierówną kostkę położoną na zmodernizowanym placu Jana Pawła II.

- Przyznam, że z wnuczką jestem pierwszy raz na placu po remoncie - mówi Jan Grabicki. - Muszę trzymać małą za rączkę, bo na tych wystających kamieniach mogłaby zrobić sobie krzywdę. Łatwo jest się potknąć i przewrócić.

Magdalena Jatczak, z którą również rozmawialiśmy na placu,



Na zdjęciu Jan Grabicki z wnuczką

wypowiada się w podobnym tonie.

- Kostka została położona nierówno. Żle się po niej chodzi - słyszymy.

Z kolei kolejna ozorkowianka poskarżyła się nam na to, że odkąd plac zyskał nową nawierzchnię już kilka razy musiała wymieniać fleki.

- Buty niszczą się na tej kostce strasznie. Nie ma mowy, aby chodzić teraz po placu w obcasach - twierdzi pani Monika.

O komentarz poprosiliśmy magistrat.

- Do urzędu nie dotarły uwagi ze strony mieszkańców dotyczące kostki na placu Jana Pawła II. Nawierzchnia placu jest wykonana z kostki granitowej w celu jak najpełniejszego nawiązania do historycznego wyglądu placu, było to uzgadnianie z konserwatorem zabytków - informuje Izabela Dobryń, rzecznik urzędu miasta w Ozorkowie.

tekst i fot. (stop)



To kolejny obcas zniszczony na nierównej kostce - mówi ozorkowianka



Zdaniem urzędu kostka na placu położona jest dobrze. Nawiązywać ma do historii starówki

OSIEDŁOWA WOJENKA O PARKING

Ozorków Przy ul. Lotniczej zmotoryzowani lokatorzy od kilku lat kłócą się o miejsca parkingowe, których jest zbyt mało. Samochodów przybywa a parking nie jest z gumy. Stawianie aut na trawnikach przy bloku przeważnie kończy się mandatami. Wprawdzie spółdzielnia mieszkaniowa ma plany rozwiązania problemu, jednak projekt nie jest przez wszystkich akceptowany.

Kilkadziesiąt lat temu na pewno żaden z projektantów parkingu pod blokiem nie przypuszczał, że praktycznie każdy lokator posiadać będzie auto. Niektórzy mają nawet po dwa samochody. Nie dziwi więc to, że na parkingu dla wszystkich zmotoryzowanych miejsca nie wystarczy.

- Niestety, dość często dochodzi między lokatorami do spiek.

Mamy w bloku sąsiada, który jak tylko zobaczy auto na trawniku, to dzwoni na policję. Funkcjonariusze przyjeżdżają, nakładają mandaty a między ludźmi wrogość się pogłębia - mówi Mateusz Nijakowski.

- To prawda - dodaje Robert

Krzysztofia. - Najgorsze jest to, że władze spółdzielni wiedzą jak mało jest miejsca na przybłokowym parkingu. Mogłyby zainterweniować i wymóc na policji, aby mandatów nie było za parkowanie na trawnikach. Podobnych dzia-



Na ozorkowskich osiedlach aut jest coraz więcej



Przed blokiem przy ul. Lotniczej przybywa samochodów

bloku przy ul. Lotniczej 6a.

Zdzisław Ewiak, zastępca prezesa Ozorkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zapewnia, że nowy parking zostanie wykonany z uwzględnieniem postulatów mieszkańców.

- Zakładamy, że prace przy tym parkingu rozpoczną się pod koniec maja. Jeżeli tylko przepisy na to pozwolą, powiększymy teren parkingowy - mówi wiceszef OSM.

- Planujemy utwardzić parking osiedlowy drobnymi kamieniami.

Jak się dowiedzieliśmy spółdzielnia mieszkaniowa chciałaby w tym roku zrealizować kolejne parkingowe inwestycje, m.in. pomiędzy boiskiem gimnazjum a szczytami bloków części parzystej przy ul. Sucharskiego. Parkingi miałyby powstać również przy ul. Lotniczej 4 i 4a oraz Zachodniej.

tekst i fot. (stop)



Kierowcy pokazują prowizoryczny parking

łań jednak nie ma. Spółdzielnia, jeśli chodzi o karanie kierowców, umywa ręce.

Niedawno, po - jak się dowiedzieliśmy - długiej batalii, lokatorzy posiadający auta wymogli na spółdzielni mieszkaniowej budowę nowego parkingu.

- Ogrodzili teren palikami. Cały szkopol jest jednak w tym, że ten teren na nowy parking jest bardzo mały. Zmieszczą się na nim może z trzy samochody. Jeżeli już coś się robi, to porządnie. Naszym zdaniem drugi parking powinien być większy i oczywiście utwardzony - słyszymy od jednego z lokatorów

Prawie 4 lata za podpalenie

Sąd Rejonowy w Zgierzu skazał 38-letniego Roberta W., który pod koniec 2013 roku podpalił miejską ciepłownię, na karę 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzył też odszkodowanie w kwocie ponad 146 tysięcy zł na rzecz Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego i prawie 270 tys. zł na rzecz PZU S.A.

W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, że oskarżony działał w pełni świadomie i przy zdrowych zmysłach a jego czyny były zaplanowane. Robert W. w czasie procesu nie wykazał skruchy. Wyrok jest nieprawomocny.

(stop)



Pali się MOSiR? Nie, to strażacy rozgrywają mecz...

Niektórzy mieszkańcy dziwią się i zadają pytanie, dlaczego prawie co tydzień strażacy miejscowej jednostki jeżdżą samochodami gaśniczymi pod halę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Taki widok zastaliśmy we wtorek po południu. Dwa strażackie pojazdy stały pod halą i na pewno wzbudzały ciekawość i zaniepokojeni wśród niektórych przechodniów.

- Może pali się MOSiR - zastanawiał się jeden z mieszkańców. - Ale nie ma dymu. To dziwne. Strażaków też nie widać, nic się nie dzieje. Nie wiem, co się stało.

Sprawdziliśmy. Żadnego pożaru na szczęście nie było. Strażacy - wszyscy, którzy byli tego dnia na zmianie - grali w hali w piłkę nożną. Czy to normalne, że na takie rozgrywki strażacy jeżdżą samochodami gaśniczymi?

- Jak najbardziej normalne - twierdzi kpt. Marian Kwaśniewski, dowódca JRG w Ozorkowie. - Mecze piłkarskie w hali MOSiR rozgrywane są w ramach ćwiczeń doskonalących. Strażacy mogą do-



Strażacy średnio raz w tygodniu podjeżdżają wozami gaśniczymi pod halę, aby rozgrywać piłkarskie mecze

jeżdżać do MOSiR-u samochodami gaśniczymi.

Dowódca zapewnia, że sportowe przerwy są dla strażaków bardzo pożyteczne a mecze nie mają żadnego negatywnego wpływu na gotowość bojową.

- W razie pożaru strażacy grający w piłkę równie szybko jak z

jednostki pojadą do akcji - mówi kpt. Kwaśniewski. - Wiem, że niektórzy mieszkańcy mogą się dziwić widokiem strażackich wozów pod MOSiR-em i takim wyjazdom na mecze piłkarskie. Nie ma w tym jednak niczego bulwersującego.

tekst i fot. (stop)

Mila zamiast Polomarketu

Ozorków Znana w całej Polsce sieć sklepów zmienia nazwę. W województwie łódzkim sklepy Mila powstaną w 19 miastach, w tym również w Ozorkowie.

Przedstawiciele nowej marki twierdzą, że wychodzą naprzeciw oczekiwaniom klientów. Chcą stworzyć sklep łączący zalety kupowania w tradycyjnym sklepie

z zaletami zakupów w typowym dyskoncie. Mila ma się specjalizować w świeżych warzywach i owocach, wędlinach, ciastach. Ceny mają być atrakcyjne a jakość produktów wysoka. „Mila - zakupy, aż miło”, to nowe hasło na początek. Dyrekcja zapewnia, że redukcji etatów czy też obniżek pensji w związku ze zmianami nie będzie.

(stop)



BRAMA SCHEIBLERA WCIĄŻ CZEKA NA ODNOWIENIE

Ozorków Ile to już lat, gdy zabytkowa brama z kompleksu przy ul. Wigury 14 została zdeponowana w Ozorkowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym? - zastanawia się Wojciech Józwiak, miłośnik zabytkowej architektury.

Pan Wojciech nie jest odosobniony w swoim krytycznym spojrzeniu dot. długiego czasu remontu bramy. Obiekt, przy ul. Wigury - w budynku mieści się GOPS i urząd gminy, popada w coraz większą ruinę.

- Żał patrzeć na rozpadające się mury ogrodzenia i dziurę po bramie - mówi W. Józwiak. - Wiele razy byłem w OPK i pytałem, kiedy naprawią bramę i zmodernizują ogrodzenie kompleksu w którym kiedyś mieszkał Karol Scheibler. Zawsze mnie zbywano.

Wysłaliśmy do ozorkowskiej komunalni mejla z pytaniem o zabytkową bramę. OPK odesłało nas do magistratu. Oto odpowiedź urzędu.

„Remont obiektu razem z bramą będzie możliwy po uzyskaniu dofinansowania na rewitalizację zabytkowych obiektów w Ozorkowie. W tej chwili nie można podać konkretnego terminu remontu obiektu przy ul. Wigury 14, być może w jakimś zakresie będzie on realizowany przy współpracy z Gminą Ozorków” - czytamy.

- Najprościej jest odpowiedzieć, że miasto nie ma pieniędzy. Ale na tego typu zabytkowy kompleks



Po zabytkowej bramie pozostała dziura. Ogrodzenie kompleksu się sypie

pieniądze już dawno powinny się znaleźć - kwituje Wojciech Józwiak.

Przypomnijmy, że przy ul. Stanisława Wigury 14 swój dwór miał jeden z wielkich łódzkich przemysłowców Karol Scheibler. Wybudował go w połowie XIX w. Do dzisiaj zachował on cechy rezydencji, jednak od czasu jak powstał wielokrotnie został przebudowany i dawno utracił już swój pierwotny urok. Jest to niewielki, parterowy budynek z gankiem. Nie zachowała się niestety studnia artezyjska, która miała piękną oprawę, a także stojąca obok pralnia wełny.

Karol Scheibler, potentat bawełny, przybył do Królestwa w 1848 r. i rozpoczął pracę jako dyrektor w fabryce swojego wuja Fryderyka Schlossera w Ozorkowie. Karol Scheibler opuścił miasto w 1854 r. kiedy po ślubie z Anną Werner zdobył olbrzymi posąg, wyjechał wtedy inwestować w Łodzi. W Ozorkowie znajdowały się jednak pralnia i przędzalnia wełny. Ojciec Anny był farbiarzem posiadającym fabryki w Zgierzu i Ozorkowie.

(stop)

ZAPISY NA PÓŁKOŁONIE ZIMOWE 2015

Parzęczew

Forum Inicjatyw Twórczych zaprasza chętne dzieci (od 7 roku życia) z terenu Gminy Parzęczew do udziału w półkoloniach, organizowanych w terminie: 2 - 7 lutego 2015 r.

Wstępny program półkolonii:

wycieczka do Eksperymentarium w Łodzi

wycieczka do Politechniki Łódzkiej

wycieczka do kina Cinema City w Łodzi

wycieczka do Figloraju i na lodowisko w Zgierzu

Zajęcia rozpoczynają się codziennie o godz. 9.00

Zapewniamy ciepły posiłek każdego dnia.

Ilość miejsc ograniczona.

Odpłatność - 50 zł.



ogłoszenie





FUTSAL CUP
31 STYCZNIA 2015

I HALOWY TURNIEJ SŁUŻB MUNDUROWYCH
POD PATRONATEM WÓJTA GMINY PARZĘCZEW

31 stycznia 2015 o godz. 9:00 - HALA SPORTOWA W PARZĘCZEWIE

Zapraszamy!!!
Wstęp wolny.

FUTSAL CUP

SERIA TRAGICZNYCH WYPADKÓW

Po zmierzchu w ciągu zaledwie pół godziny na terenie powiatu zgierskiego doszło do serii tragicznych wypadków drogowych:

O godz. 17.37 na drodze gminnej w pobliżu miejscowości Leśmierz w gminie Ozorków kierujący fiatem siena 42-letni mieszkaniec powiatu łączyckiego podczas wymijania z innym pojazdem potrafił idącą jezdnią 47-letnią mieszkankę powiatu zgierskiego. Pomimo wysiłków ratowników pieszka zmarła w drodze do szpitala. Kierujący fiatem był trzeźwy.

O godz. 17.45 w Kęblinach w gminie Zgierz 46-letni łódzianin wszedł na drogę wojewódzką nr 708 wprost pod jadący samochód ciężarowy MAN ponosząc śmierć na miejscu. Kierujący ciężarówką 38-letni mieszkaniec powiatu brzezińskiego był trzeźwy.

O godz. 18.02 w Woli Błędowej w gminie Stryków kierujący samochodem toyota corolla 61-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. 59-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego zginął na miejscu wypadku. Kierujący toytą był trzeźwy.

Okoliczności każdego z tych zdarzeń pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniali zgierscy policjanci. Jednak już teraz wiadomo, że żadna z ofiar wypadków nie miała na sobie elementów odblaskowych. Gdyby byli bardziej widoczni, być może nie doszłoby do tych tragedii.

Śmiertelny wypadek miał miejsce również w Aleksandrowie Łódzkim.

Nie żyje 86-letnia pieszka. Zgierscy policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 8 stycznia 2015 r. o godz. 17 w Aleksandrowie Łódzkim. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierującą pojazdem marki audi jadącą ul. Ogrodową w kierunku pl. Kościuszki potrafiła przechodzącą przez



jezdnie 86-letnią kobietę. Nieprzutomną pieszą przetransportowano do zgierskiego szpitala. Niestety kobieta w wyniku odniesionych obrażeń zmarła. Stan trzeźwości 29-letniej kierującej audi nie budził zastrzeżeń. Wszystkie okoliczności tego zdarzenia będą ustalane przez zgierskich śledczych.

Policja przypomina, że od 31 sierpnia 2014 r. weszły w życie przepisy mówiące o tym, że każdy pieszy, który będzie się poruszał po zmierzchu po drodze poza obszarem zabudowanym, musi mieć odblask umieszczony w sposób widoczny dla kierujących. Za brak elementu grozi mandat – od 20 do 500 zł. Dotychczasowe zapisy ustawy – prawo o ruchu drogowym nakładały obowiązek noszenia elementów odblaskowych jedynie na osoby poniżej 15 roku życia. Teraz ustawodawca rozszerzył go na wszystkich, niezależnie od wieku, którzy będą

poruszać się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym.

Elementami odblaskowymi mogą być przedmioty doczepiane do ubrania, opaski, kamizelki oraz smycze. Ważne jest ich umieszczenie: odblaski zaleca się umieszczać na wysokości kolan, dłoni, w okolicy środka klatki piersiowej i pleców – wówczas będziemy mieli pewność, że są dobrze widoczne dla innych uczestników ruchu drogowego.

Warto przypomnieć, że po zmroku pieszy ubrany w ciemny strój jest widziany przez kierującego pojazdem z odległości około 40 metrów. Natomiast osoba piesza, mająca na sobie elementy odblaskowe, staje się widoczna nawet z odległości 150 metrów. Te dodatkowe metry pozwalają kierowcy wyhamować i bezpiecznie ominąć pieszego.

POLICJANCY APELUJĄ O NOSZENIE ELEMENTÓW ODBLASKOWYCH

NOWA METODA „NA POLICJANTA”

Policja ostrzega przed tzw. oszustwami „na wnuczka” i „na policjanta”, kiedy to sprawcy dodatkowo podają się za policjantów lub funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego.

Choć policjanci otrzymują coraz więcej zgłoszeń od starszych osób, które wykazały się czujnością i nie dały się okraść nadal niepokojąca jest liczba zgłoszeń dotycząca nowej metody kradzieży – „na policjanta”.

Coraz więcej osób ma świadomość tego, w jaki sposób działają sprawcy oszustw i jak nie stać się ich ofiarą. Przestępcy nie pozostają jednak w tyle i modyfikują swoje działania. W ostatnim czasie często wykorzystywaną przez nich metodą jest tzw. kradzież „na policjanta”. Sprawcy wykorzystują zaufanie społeczeństwa do funkcjonariuszy policji i wyludzają pieniądze od starszych osób. Jak działają sprawcy?

Sposób działania sprawców jest podobny. Najpierw wykonują telefon podając się za członka rodziny (najczęściej wnuczka). Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje. Proszą o pożyczanie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie. Oszuści są bezwzględni – umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej infor-

macji i wykorzystać starsze osoby. Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna – podając się z imienia i nazwiska za funkcjonariusza CBS lub komendy policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyludzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta. „Fałszywy funkcjonariusz” podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki, prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta. Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował. Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary.



Włamali się do sklepu

Policjanci z ozorkowskiego komisariatu zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy włamali się do sklepu spożywczego. Funkcjonariusze dostali zgłoszenie, z którego wynikało, że dwóch zakapturzonych, ubranych na czarno mężczyzn usiłuje włamać się do sklepu spożywczego w centrum miasta.

Gdy funkcjonariusze dotarli na miejsce zauważyli uchylone drzwi. Po wejściu do sklepu dostrzegli chowającego się obok lodówki mężczyznę a nieopodal niego torbę z artykułami spożywczymi – przemysłowymi. Policjanci zatrzymali 25-latkę i przekazali go innemu patrolowi, a sami rozpoczęli poszukiwania drugiego z włamywaczy. Uwagę mundurowych przykuł zaparkowany w pobliżu sklepu srebrny vw golf.

Samochód był otwarty, a w jego bagażniku znajdował się łom. W kabinie policjanci znaleźli dwa mandaty karne, wystawione na 20 – letniego łódzianina, notowanego już przez policję. Bazując na tych informacjach ruszyli za podejrzanym ulicami Ozorkowa. W pewnym momencie dostrzegli idącego ul. Wyszyńskiego młodego mężczyznę, którego rysopis odpowiadał wcześniejszym ustaleniom. 20-latek został zatrzymany i pozostałą część nocy, podobnie jak jego straszny kompan, spędził w zgierskim areszcie. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzut współdziałania w kradzieży z włamaniem. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

FAŁSZYWY ALARM BOMBOWY

20-latek zatelefonował na numer alarmowy policji i poinformował, że na terenie dyskoteki w Uniejowie został podłożony ładunek wybuchowy. Mężczyzna usłyszał już zarzuty fałszywego zawiadomienia o zdarzeniu. Za ten czyn grozi mu kara do 8 lat więzienia.

Z telefonu komórkowego na numer alarmowy policji, zadzwonił mężczyzna i poinformował, że w jednej z dyskotek w Uniejowie podłożona jest bomba. Natychmiast na miejsce skierowano policyjnego patrola wraz z pirotechniką.

Po przeszukaniu pomieszczeń obiektu nie znaleziono żadnego podejrzanego ładunku. Decyzją właściciela ewakuowano wszystkie przebywające tam osoby. Ustaleniem sprawcy alarmu natychmiast zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego. Po wnikliwej analizie lokalnego środowiska, 12 stycznia 2015 roku w godzinach popołudniowych, policjanci zatrzymali 20-letniego mieszkańca powiatu poddębickiego. W momencie kiedy funkcjonariusze dotarli do niego był trzeźwy. Podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanego mu czynu. Tłumaczył, że wypił

za dużo alkoholu. Za fałszywy alarm o zdarzeniu zagrażającym życiu i zdrowiu wielu osób mężczyźnie grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Policja przypomina i ostrzega. Amatorzy fałszywych alarmów nie mogą czuć się bezkarnie. Oprócz odpowiedzialności karnej sprawca fałszywego alarmu może zostać pociągnięty do zwrotu kosztów akcji wszystkich służb ratunkowych. W przypadku, gdy sprawcami są osoby nieletnie, do odpowiedzialności karnej mogą być pociągnięci rodzice lub opiekunowie.

Ozorków 28,5 m², IV piętro, własność notarialna w bloku sprzedam. Dzwonić 7.00-9.00 i po 19.00. Tel.: 798-223-160

Sprzedam mieszkanie 46 m² na 4 piętrze w Łęczycy. Tel.: 693-265-197

Sprzedam mieszkanie 50 m² w Łęczycy – tanio: 4 piętro, 2 pokoje

– lub zamienię na mniejsze. Tel.: 503 084 160

Sprzedam działkę budowlaną 600 m² w Ozorkowie lub zamienię na mieszkanie. Tel.: 516-009-665

Sprzedam działkę budowlaną 4870 m² tanio – prąd, blisko wodociąg;

możliwość podziału, ok/ Ozorkowa. Tel.: 511-509-716

Sprzedam komplet wypoczynkowy: kanapę i dwa fotele. Stan dobry. Tel.: 24-721-46-06 po godz. 16.00

Silnik Wartburg 353 W – technicznie sprawny i inne części; opony z felgami 165 x 13 – sprzedam. Tel.: 500-336-322

WYRÓŻNIJ SIĘ!

To miejsce czeka na Ciebie!

24 253-59-67 biuro@reporter-ntr.pl

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁĘCZYCY, ul. Sienkiewicza 31, 99-100 Łęczyca, ☎ 024 721-29-14, fax 024 721-32-78

Agent – sprzedawca

Wykształcenie minimum zawodowe, Umiejętność pracy na stanowisku sprzedawcy, obsługi kasy fiskalnej, obsługi komputera. Mile widziany staż pracy. „SPOŁEM” PSS „MAZUR” Pl. T. Kościuszki 11 99-100 Łęczyca tel: 24 721-24-82 e-mail: pssmazur@op.pl

Mechanik maszyn przetwórczych – elektronik

Wykształcenie minimum zawodowe - mechaniczne lub elektroniczne. Umiejętności techniczne. Uprawnienia elektryczne do 15 kV. Mile widziane doświadczenie zawodowe. FROZEN FOODS Sp. z o.o. ul. Lawinowa 61 92-010 Łódź miejsce pracy: ul. Reymonta 7a, Grabów

Kierowca C+E

Prawo jazdy kat. C+E MAR – TRANS – POL Sp. z o.o. Topola Królewska 37A 99-100 Łęczyca tel. 24 388 75 03, 739 033 333

Kucharz

Wykształcenie zawodowe gastronomiczne, książeczka sanepidowska P.P.U „GAL” Włodzimierz Gal Ul Polna 8 99-100 Łęczyca tel: 607-935-903

Kierownik budowlany

Wykształcenie średnie lub wyższe o kierunku budowlanym. Umiejętność organizacji i prowadzenia budowy. Posiadanie uprawnień niezbędnych do prowadzenia budowy. Doświadczenie zawodowe na stanowisku pracownika lub kierownika budowlanego. „WAG – POL ŁĘCZYCA” Pl. T. Kościuszki 26 99-100 Łęczyca tel: 24 721-59-31

Płytkarz

Wykształcenie min podstawowe, umiejętność kładzenia glazury i terakoty. Pracodawca zapewni dowóz do miejsca pracy. Usługi Remontowo – Budowlane Bogdan Kordek Przeczyca 140 93-230 Brzostek tel: 602-584-680

Miejsce wykonywania pracy: Łęczyca, Krośniewice

Mechanik

Mile widziane doświadczenie w zawodzie mechanika lub praktyka w zawodzie mechanika PHU „ROL-BUD” Krzysztof Baras Ul. Szkolna 22a 99-140 Świnice Warckie tel: 609-223-040

Lakiernik - konserwator

Mile widziana praktyka w zawodzie lakiernika PHU „ROL-BUD” Krzysztof Baras Ul. Szkolna 22a 99-140 Świnice Warckie tel: 609-223-040

Tynkarz

Wykształcenie zawodowe P.P.H.U „ELIZABETH” Ul. Podhalańska 8/28, 93-224 Łódź Tel. 697 526 180

Ślusarz

Wykształcenie zawodowe o kierunku ślusarz, mechanik, min. 2 lata doświadczenia zawodowego na podobnym stanowisku Adecco Poland Sp. z o.o. Ul. Wólczajska 128/134 90-527 Łódź e-mail: dorota.kalwas@adecco.com tel: 609-083-000

Spawacz

Wykształcenie zawodowe – specjalność spawacz, zdolności manualne, aktualne uprawnienia spawalnicze metodą MIG/MAG, min 2 lata doświadczenia na podobnym stanowisku Adecco Poland Sp. z o.o. Ul. Wólczajska 128/134 90-527 Łódź e-mail: dorota.kalwas@adecco.com tel: 609-083-000

Konsultant telefoniczny

Wykształcenie zawodowe, średnie, Umiejętność obsługi komputera i internetu. Praca w domu. DOROTA SZWAŁEK Ul. Długa 45d/6 84-240 Reda e-mail: rekrutacja@adspectus.pl

Pracownik socjalny

Wykształcenie wyższe o kierunku praca socjalna, umiejętność pracy w zespole, organizacji pracy własnej, zaangażowanie. Dobra znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat. B. Mile widziane doświadczenie zawodowe. Gminny Ośrodek Pomocy

Społecznej Ul. 1 Maja 21 99-150 Grabów tel: 063 273-44-25

Mechanik (utrzymanie ruchu)

Wykształcenie min. średnie techniczne, uprawnienia SEP do 1 kV, aktualne uprawnienia spawalnicze, prawo jazdy kat. B, Książeczka sanitarno – epidemiologiczna, umiejętność obsługi komputera – środowisko Windows, umiejętność pracy pod presją czasu, odporność na stres, wysoki poziom organizacji pracy, samodzielność Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, wiedza z zakresu pneumatyki, hydrauliki, podstawowe umiejętności ślusarskie, przygotowywanie zapotrzebowań na materiały i części zamienne, umiejętność posługiwania się i tworzenia dokumentacji technicznej, podstawy w zakresie budowy i eksploatacji maszyn i urządzeń, mile widziana znajomość programowania i diagnostyki sterowników PLC. LEIBER Sp z o.o. Ul. Łęczycka 38 99-340 Krośniewice tel: 24 251-03-60 e-mail: j.kolodziejki@leiberspzo.pl

Tynkarz maszynowy

Wykształcenie podstawowe, umiejętność tynkowania, min. 2 letni staż pracy na podobnym stanowisku. „POL-TYNK” Paweł Wójcik ul. Belwederska 81/75 99-100 Łęczyca tel. 508-783-864

Pomocnik budowlany

Wykształcenie podstawowe, min. pół roku doświadczenia na podobnym stanowisku, mile widziane prawo jazdy kat. B DAR-BUD Krzysztof Oleski ul. Słowackiego 30 99-100 Łęczyca tel. 519-056-415

Diagnosta samochodowy

Wykształcenie średnie samochodowe, umiejętność naprawy samochodów, min. 1 rok doświadczenia Stacja Kontroli Pojazdów „LESZCZE” Leszcze 65 99-100 Łęczyca

Oferty pracy - zamknięte:

Kierowca C+E Wykształcenie podstawowe lub

zasadnicze zawodowe. Prawo jazdy kat C+E, kurs na przewóz rzeczy. Informacja p. 1,2,15,16,17

Pomoc kuchenna

Wykształcenie średnie zawodowe o kierunku gastronomicznym, umiejętność dobrej organizacji pracy, posiadanie zamiłowania do gotowania i dobrego smaku, aktualna książeczka zdrowia. Informacja p. 1,2,15,16,17

Sprzątaczką

Brak wymagań Informacja p. 1,2,15,16,17

Oferty pracy dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności:

Sprzątaczką

Wykształcenie zawodowe, orzeczenie o niepełnosprawności, mile widziane doświadczenie zawodowe MULTI SERWIS CLEANER Ul. Sportowa 6 86-070 Dąbrowa Chełmińska tel: 661-502-533, 512-032-839 e-mail: sekretariat@maro24.pl Miejsce wykonywania pracy: Łęczyca

Krajowe oferty pracy przekazane do upowszechnienia z innych powiatowych urzędów pracy: Doradca Klienta

Wykształcenie średnie maturalne, minimum rok doświadczenia w sprzedaży i obsłudze klienta, znajomość MS Office i obsługi komputera. Praca w placówce bankowej. SEMPER MARTA ŻMUDZIŃSKA Ul. Jana Pawła II 10, 95-050 Konstantynów Łódzki CV i list motywacyjny kierować

na adres e-mail: bank.ozorkow@gmail.com Miejsce wykonywania pracy: Ozorków

Blacharz samochodowy

Wykształcenie zasadnicze zawodowe – techniczne, wymagane doświadczenie w pracy na stanowisku blacharz, umiejętność obsługi serwisowej samochodów osobowych PPHU BANO Ul. Słowackiego 37 95-035 Ozorków 502-060-308

Mechanik samochodów – obsługa klienta w serwisie

Wykształcenie średnie zawodowe – techniczne, prawo jazdy kat. B PPHU BANO Ul. Słowackiego 37 95-035 Ozorków 502-060-308

Listonosz – doręczyciel

Prawo jazdy kat. B „ANTALION” Monika Bawej ul. Reja 6 99-300 Kutno tel: 603-868-356 e-mail: cv@inpost.pl

Handlowiec

Wykształcenie wyższe techniczne, staż pracy min 1 rok, biegła znajomość języka angielskiego, znajomość języka francuskiego w stopniu podstawowym, zdyscyplinowanie MICEL sp z o.o. Ul. Narutowicza 72 99-320 Żychlin CV i list motywacyjny prosimy nadsyłać na adres email: rogelet@micel.pl

Reporter

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji w Łęczycy, ul. Kaliska 42

HALOWY MITYNG ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI

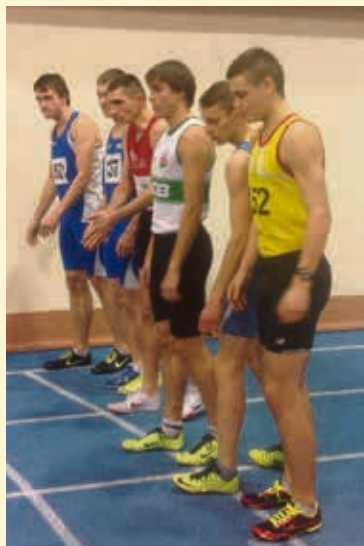
Wysoką formę zaprezentował na mityngu kwalifikacyjnym w Łodzi Łukasz Karwacki. W silnie obsadzonym konkursie skoku wzwyż zajął z wynikiem 205cm drugie miejsce. To nowy rekord życiowy młodego skoczka i aktualnie najlepszy wynik w Polsce w kategorii juniorów młodszych.

Na czwartym miejscu z tym samym wynikiem uplasował się Maciej Kiendzierski a piąty był Krystian Kaźmierczak [185cm]. Zwyciężył mistrz olimpijski nie-

pełnosprawnych Maciej Lepiato [214cm]. W konkursie kobiet rekord życiowy poprawiła Katarzyna Ignatowicz [155cm]. Pierwsze miejsce w biegu na 600m zajął Marek Szymański poprawiając jednocześnie rekord Łęczycy [1.21.27min]. Rekordem Łęczycy juniorów młodszych na 2000m może pochwalić się czwarty na mecie Mateusz Kaczmarek [6.22.65min]. Bardzo dobrze zaprezentowali się tyczkarze. Adrian Mikołajczyk zwyciężył w kategorii juniorów młodszych z wynikiem 3.50m. Trzecie miejsce zajęła Katarzyna Mrozińska [2.60m]. Oboje poprawili rekordy Łęczycy. W tej samej konkurencji Karolina Siuda skoczyła 2.30m [r.życiowy]. Dwa rekordy życiowe poprawił młodzik Jakub Staniszewski. W skoku w dal uzyskał 5.01m a w skoku wzwyż 150cm.

To kolejny udany start lekkoatletów MKLA Łęczycy. Już pięć osób uzyskało wyniki kwalifikujące do startu w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów. W skoku wzwyż Katarzyna Ignatowicz, Łukasz Karwacki, Krystian Kaźmierczak, oraz w skoku o tyczce Katarzyna Mrozińska i Adrian Mikołajczyk.

(and)



Porażka Bzury

SMS Spała okazała się zbyt silna i Bzura musiała zadowolić się jednym wygranym setem. Jednak już w sobotę następny mecz z Czarnymi Rzęsnia. Elementem przygotowania do tego meczy był sparing z UKS-em Gladiator Parzęczew wygrany przez Bzurę 4:0

Bzura Ozorków - SMS Spała 1:3 (25:22, 17:25, 20:25, 19:25)

UKS Gladiator Parzęczew - Bzura Ozorków 0:4 (30:32, 34:36, 20:25, 19:25)
info: mksbzura.pl

Juniorzy w finałach

Finał o mistrzostwo województwa łódzkiego juniorów odbędzie się w dniach 23-25.01.2015 w Tomaszowie Mazowieckim. Dlatego mecz II ligi z MKS-em Kalisz zostanie rozegrany awansem 21 stycznia o godz 19 w hali przy ulicy Traugutta 2 w Ozorkowie.

info: mksbzura.pl

Silni sparingpartnerzy Górnika

- 07.02 Stal Głowno (boisko CHKS Łódź)
- 14.02 Włókniarz Pabianice (boisko CHKS Łódź)
- 21.02 Start Łódź (boisko CHKS Łódź)
- 01.03 Laktoza Łyszkowice (boisko OSIR Łowicz)
- 07.03 Zjednoczeni Stryków (boisko CHKS Łódź)
- 14.03 Orzeł Parzęczew (boisko CHKS Łódź)
- 21.03 MKS Tuszyn (boisko CHKS Łódź)

info: gornikleczyca.futbolowo.pl

ROZPOCZĘCIE KALENDARZA SPORTOWEGO

W sobotę, 10 stycznia w sali gimnastycznej przy Gimnazjum w Daszynie odbyły się XIV Mistrzostwa Powiatu Łęczyckiego Nauczycieli w tenisie stołowym.

W zawodach uczestniczyło 18 osób (w tym 5 par) nauczycieli ze szkół z terenu całego powiatu łęczyckiego. W kategorii kobiet najlepiej spisała się Iwona Lewandowska z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy, pokonując Ewę Topińską z Gimnazjum z Piątku i Annę Stelmazewską z Zespołu Szkół nr 1 w Łęczycy. Wśród panów wygrał Sebastian Miarka z Zespołu Szkół nr 1 w Łęczycy, przed Grzegorzem Sochackim z daszyńskiego Gimnazjum oraz emerytowanym nauczycielem

Januszem Kawczyńskim. Mistrzostwa, które uroczystie otworzył Wojciech Zdziarski - starosta łęczycki, podsumowali, wręczając medale, dyplomy i nagrody organizatorzy na czele z Anną Dymną - dyrektorką Gimnazjum w Daszynie i Andrzejem Owczarkiem z łęczyckiego starostwa. - Jest to co roczne spotkanie grona nauczycieli, w którym wszyscy dobrze się bawią, integrują i czynnie spędzają wolny dzień - podsumowuje koordynator ds. sportu starostwa powiatowego w Łęczycy - to także pierwsze w tym roku zawody sportowe z ustalonego jeszcze we wrześniu kalendarza imprez sportowych - dodaje Andrzej Owczarek.

Info: www.leczycki.pl

Klub Sportowy HURTAP Łęczycy jako aktualny Mistrz Polski jest organizatorem XV Finałów Mistrzostw Polski Oldbojów w Futsalu, które rozegrane zostaną w terminie 14-15 lutego 2015 roku w Łęczycy.

Turniej odbędzie się w Hali Sportowej przy Gimnazjum w Łęczycy, ul. Szkolna 4.

Wszystkie zespoły zainteresowane udziałem w turnieju proszone są o przesłanie zgłoszenia do dnia 20.01.2015 r. na adres klub@hurtap.com.pl

Regulamin oraz lista zgłoszeniowa zostanie przesłana e-mailem.

W przypadku pytań proszę o kontakt mailowy lub telefoniczny z kierownikiem klubu: 665 750 778

Info: www.hurtapleczyca.pl

XV MISTRZOSTWA POLSKI U35 W FUTSALU

14-15 LUTEGO 2015
HALA SPORTOWA W ŁĘCZICY

ZGŁOSZENIA DO 20 STYCZNIA 2015
KLUB@HURTAPCOM.PL

FERIE NA SPORTOWO W PIĄTKOWSKIEJ PODSTAWÓWCE

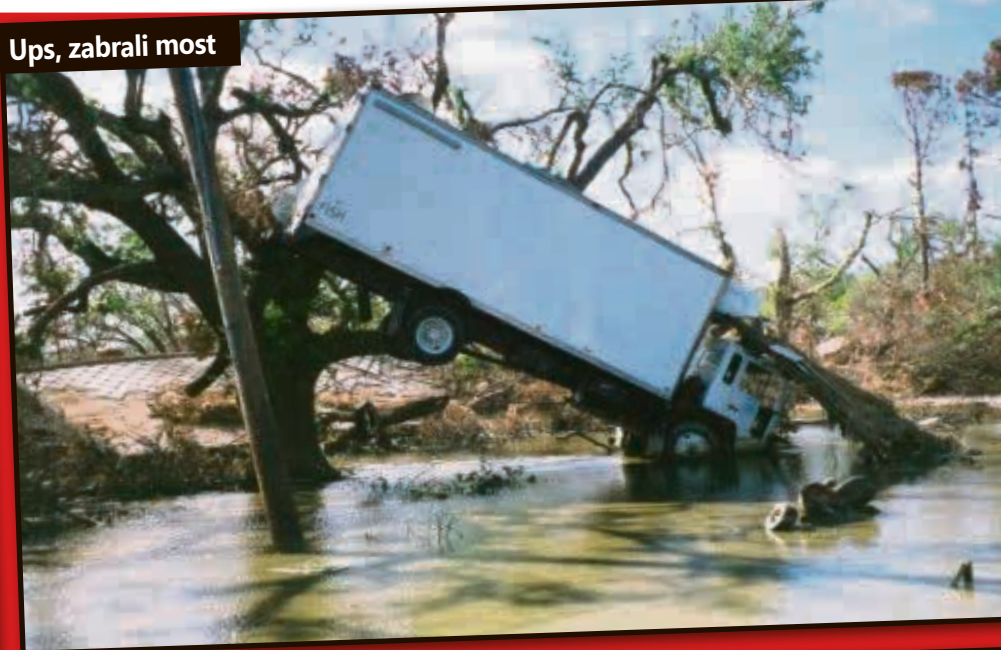
Szkoła Podstawowa w Piątku zaprasza podczas ferii zimowych na: - 14 Rodzinny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącej Rady Gminy Piątek, który odbędzie się 4 lutego 2015 r. od godz.10.00 na holi I piętra w Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piątku. Zapisy w

dnia w dniu rozgrywek od godziny 9.30. - Turniej Piłki Nożnej dziewcząt i chłopców klas IV-VI o Puchar Prezesa Klubu LKS „Malina” Piątek, który odbędzie się 5 lutego 2015 r. od godziny 10.00 na hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piątku. Info: www.gminapiatek.pl

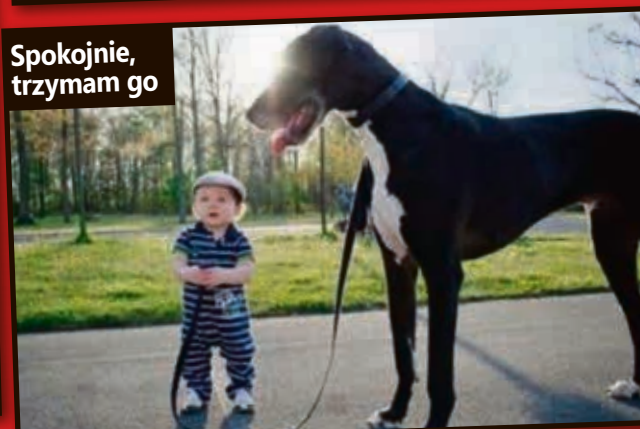
A to łasuch



Ups, zabrali most

Już nie ma
odwrotuPotrzeba - matką
wynalazków

Ciężarówka nie będzie potrzebna

Spokojnie,
trzymam goKażdy się
zatrzyma

Rekordowa ilość bigosu

Największy bigos na świecie powstał w miejscowości Odorheiu Secuiesc w Rumunii. Organizatorem wydarzenia, które odbyło się 8 listopada 2014 była sieć sklepów Kaufland. Chętnych do spróbowania potrawy potrzeba było naprawdę sporo, na szczęście amatorów bigosu nie zabrakło. Rekordowe danie przygotowane przez najlepszych kucharzy w kraju ważyło 2 960 kg! Rekord Polski na największy bigos padł podczas 19 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gorzycach w powiecie tarnobrzeskim. Do przygotowania potrawy wykorzystano ok. 300 kg różnego rodzaju kapusty, 58 kg kiełbasy, 2 kg pieprzu, 2 kg soli, 1 kg kminku. Największy bigos Polski ważył łącznie ponad 522 kg! Organizatorami wydarzenia byli: Zespół Zamkowo-Parkowy w Baranowie Sandomierskim i hotel „Korona” w Sandomierzu.



Lecznicza moc przytulania

Przytulanie pomaga chronić przed stresem oraz infekcjami. Wsparcie społeczne i częstsze przytulanie chronią przed związaną ze stresem zwiększoną podatnością na zakażenie i skutkują lepszymi objawami chorobowymi. Wiemy, że ludzie doświadczający konfliktu z innymi mają mniejszą zdolność zwalczania wirusów przeziębienia. [Skądinąd] wiemy też, że osoby wspominające o wsparciu społecznym są częściowo chronione przed wpływem stresu na stan psychiczny. Sprawdzono, czy postrzeganie wsparcia społecznego jest równie skuteczne w zabezpieczaniu przed, będącą wynikiem stresu, zwiększoną podatnością na zakażenia i czy przytulanie może częściowo odpowiadać za poczucie wsparcia. Po szeregu przeprowadzonych badań, okazało się, że postrzegane wsparcie zmniejszało ryzyko zakażenia pod wpływem stresu. Uściski odpowiadały za 1/3 ochronnego wpływu społecznego wsparcia. U zarażonych badanych większe postrzegane wsparcie i częstsze przytulanie skutkowało lepszymi symptomami, bez względu na to, czy doświadczali oni konfliktów, czy nie. To sugeruje, że przytulanie przez zaufaną osobę jest dobrą metodą okazywania wsparcia, a zwiększanie częstotliwości przytulania może być skutecznym sposobem ograniczenia zgubnego wpływu stresu. Ochronny wpływ uścisku da się przypisać samemu kontaktowi fizycznemu lub interpretowaniu przytulania jako behawioralnego wskaźnika wsparcia oraz intymności.



Szyja technologiczna - nowy problem

Intensywne korzystanie ze smartfonów i tabletów prowadzi do tzw. „szyi technologicznej”. Występuje ona najczęściej u 18-39-latków, którzy mają średnio 3 urządzenia cyfrowe i spoglądają na ich wyświetlacze do 150 razy dziennie. Dermatolodzy wyjaśniają, że wyginanie raz po raz szyi skutkuje zwisaniem skóry, opadaniem policzków i zmarszczką nad obojczykami. Problem zmarszczek oraz obwisłych policzków i szyi pojawia się zazwyczaj w późnym wieku średnim, lecz w ostatnim dziesięcioleciu zaczął dotyczyć pokolenia młodszych kobiet. Dermatolodzy podkreślają, że o ile wcześniej ludzie martwili się o tzw. streś T, o tyle teraz powinni się zatroszczyć o streś Y, obejmującą dolną część twarzy, szyję i górę klatki piersiowej. Z wiekiem skóra staje się cieńsza, a ekspozycja na słońce pogłębia to zjawisko. Technologiczna szyja występuje u 18-39-latków, którzy przyspieszają działanie grawitacji i naturalną utratę elastyczności skóry, spędzając wiele godzin nad gadżetami. Stałe spoglądanie w dół prowadzi do powstania wielu dodatkowych zmarszczek na brodzie i szyi. Podobno, jednej z firm kosmetycznych udało się już stworzyć pierwszy na świecie krem, zwalczający objawy technologicznej szyi.

